Dziś: Włoch w Krakowie zmarł na wieść o zajęciu Adis Abeby

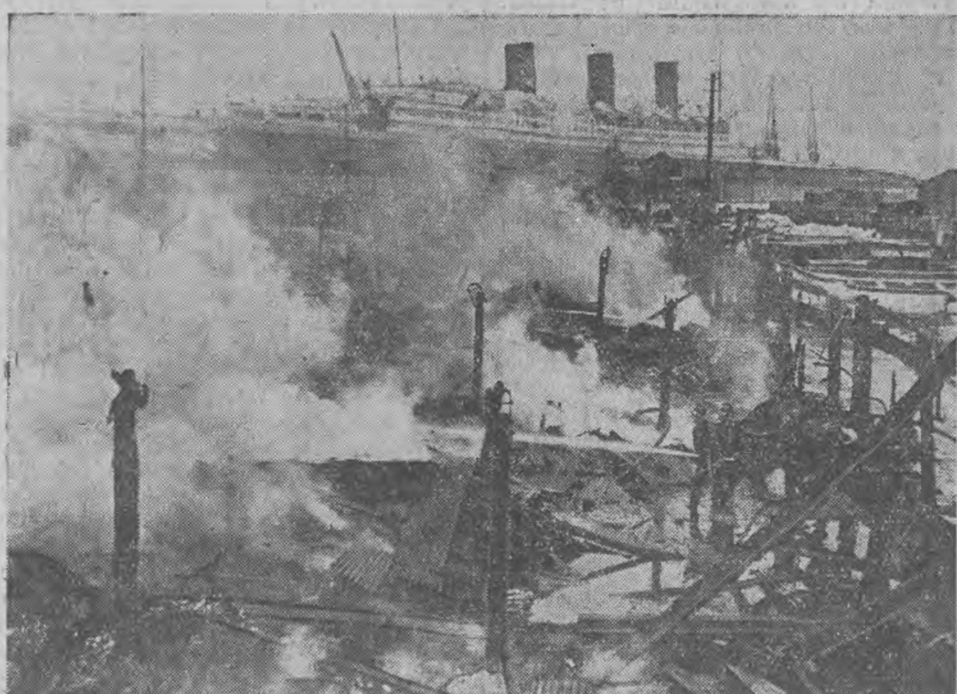
Dziś 12 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 110 Ł. Rok 66 Niedziela, dnia 10 maja 1936



W stoczni Southampton w Anglji wybuchł groźny pożar, który zagrażał nawet nowemu transatlantykowi angielskiemu „Queen Mary", zakotwiczonemu przy nabrzeżu.



W kaplicy zamku królewskiego na Dedinju w Białogrodzie odbył się chrzest córeczki księcia regenta Pawła i jego małżonki. Do chrztu trzymała maleńką księżniczkę królowa - matka Marja.

Wojska włoskie zajęły Harrar

Nairobi. (PAT). Ze stolicy Kenyi wysłano samolotami wojska tubylcze na granicę, aby zapobiec napływowi uchodźców z Abisynji.

Dżibuti. (PAT). Potwierdza się wiadomość o poważnych rozruchach w Harrarze. Większa część miasta stoi podobno w ogniu. Liczne grupy bandytów udały się do Diredauy, lecz stacjonowane tam wojska francuskie wydały już zarządzenia w celu odparcia band. Według ostatnich wiadomości, wojska włoskie znajdują się w odległości 15 km od Harraru.

Adis Abeba. (Tel. wł.) Jak oczekiwano, marsz armji południowej, którą dowodzi gen. Graziani, odbywa się bez większych przeszkód w dość szybkiem tempie. Obecnie już gen. Graziani zajął Dżidżigę i po pozostawieniu tam załogi włoskiej ruszył w dalszą drogę w stronę Harraru.

W międzyczasie również linja kolejowa z Adis Abeby do Dżibuti została obsadzona przez wojska włoskie na przestrzeni od stolicy aż do granicy francuskiego Somali.

Rzym. (PAT). „Il Tevere" donosi w depeszy z Mogodiscio, że wojska zmotoryzowane generała Grazianiego wkroczyły wczoraj do Harraru.

Ras Sejum w niewoli

Asmara. (PAT). Ras Sejum, jeden z wybitniejszych generałów abisyńskich, dowódca armji na froncie północnym, poddał się dowódcy 3-go korpusu wojsk włoskich w Sokota.

W marszu na Adis Abebę brało udział 3000 samochodów

Rzym. (PAT). Agencja Stefani podaje, że w raidzie z Desje do Adis Abeby brało udział 3.000 samochodów ciężarowych z wojskiem. W czasie całej drogi, wynoszącej 400 km wśród fatalnych warunków i na wysokości, dochodzącej do 3.000 mtr. Tylko 12 samochodów musiało zatrzymać się wskutek uszkodzeń, lecz i one po naprawieniu udały się w dalszą drogę.

Asmara. (PAT). Agencja Stefani donosi:

W czasie operacji w strefie Dżidżiga znaleziono m. in. w jaskini 4.000 skrzynek z nabojami Mauzera i skład zboża. Zdobycz, wzięta dotychczas w rejonie przełęczy Marda, zajętej wczoraj, zawiera 12 karabinów maszynowych, 14 dział, w tem 4 zenitowe, wiele karabinów i pocisków, żywność i benzynę. Ludność okoliczna zgłasza uległość.

Oficerom belgijskim groziła masakra

Bruksela. (PAT). Major Debois po powrocie z Abisynji oświadczył, że wszyscy oficerowie misji belgijskiej musieli uciekać, pozostawiając swój bagaż w obawie przed masakrą ze strony żołnierzy abisyńskich.

Nęcące propozycje dla Negusa

Jerozolima. (PAT). Konsul abisyński otrzymał z Londynu telegram z prośbą o skłonienie negusa do wygłoszenia przez radjo krótkiego przemówienia dla radjosłuchaczy amerykańskich. Negusowi proponowane jest bardzo wysokie honorarjum.

Lwy Negusa wśród ruin zamku

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi z Adis Abeby, że wśród ruin pałacu cesarskiego znaleziono m. in. cztery lwy negusa, zabite przez bandytów, którzy odcięli łapy celem sprzedania pazurów, będących przedmiotem handlu w Abisynji.

Kolej Adis Abeba — Dżibuti

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi, iż ruch na kolei Adis Abeba — Dżibuti został wznowiony po 2-dniowej przerwie. Bandyci zagrażają narazie bezpieczeństwu kolei, jednakże za kilka dni wzdłuż kolei i na dworcach umieszczone będą straże z wojsk askaryjskich i erytrejskich, co pozwoli na normalny ruch kolejowy.

Wygraliśmy, ponieważ byłeś z nami duchem....

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi:

Mussolini otrzymał z Gondaru następującą depeszę od gen. Starace:

„Posłuszne pańskiemu rozkazowi wojska osiągnęły cel operacji. Przeciwnik stoi przed tragicznym dylematem: albo ucieczka albo poddanie się. Wojska wznoszą okrzyki na cześć zwycięstwa wodza nad armjami negusa i nad egoizmem tych, którzy nie wierzyli w zwycięską siłę narodu włoskiego, wychowanego przez faszyzm. Myśmy wierzyli w ciebie wodzu, twoja wiara była naszą wiarą, raz jeszcze uświęconą przez krew przelaną. Wygraliśmy, ponieważ byłeś z nami duchem. Pójdziemy za tobą na nowe świetlane drogi, które nam wskażesz. Jedyne nasze pragnienie to być zawsze godnymi wielkiego przywileju służby dla rewolucji faszystowskiej, z której ojczyzna czerpie swą wielkość."

Negus wylądował w Haifie

Dwie godziny trwało wyładowanie ze statku bagażu

Haifa. (PAT). Dziś zrana zawinął do przystani w Haifie krążownik „Enterprise". Cesarz, cesarzowa, ras Kassa i świta w strojach narodowych abisyńskich zostali powitani przez burmistrza i dostojników Haify. Cesarz wraz z otoczeniem i eskortą udał się natychmiast na dworzec morski, do pociągu, idącego do Jerozolimy.

W 2 godziny po odjeździe cesarza trwało jeszcze wyładowywanie bagażu, zawierającego skrzynie ze złotem, materjały odzieżowe i t. p. Skrzynie wyładowane z okrętu zajęły 4 metry wybrzeża, piętrząc się na wysokość wzrostu ludzkiego. Bagażu tego strzeże pilnie policja.

Negus przybył do Jerozolimy

Jerozolima. (PAT.) Negus z rodziną w otoczeniu świty przybył dziś po południu specjalnym pociągiem do Jerozolimy. Na dworcu powitali negusa dowódca wojsk lotniczych obszaru mandatowego i okręgowy komisarz Jerozolimy. Z dworca negus wraz z rodziną udał się do zarezerwowanych dla niego apartamentów w starej dzielnicy miasta.

Jerozolima. (PAT.) Na drodze ze stacji do hotelu witało owacyjnie negusa 3.000 ludzi. Negus odpowiadał na powitania tłumu ze smutnym uśmiechem na twarzy. Komitet arabski, kierujący strajkiem, przygotował ma 10 samochodów dla negusa i jego świty, aby strajk w niczem nie przeszkodził gościom abisyńskim.

*

Paryż. (Tel. wł.) Prasa paryska, omawiając oświadczenie Mussoliniego, że Abisynja jest włoska, zastanawia się nad tem, czy Mussolini ogłosi aneksję Abisynji. Przy okazji prasa powołuje się na poprzednie oświadczenia Mussoliniego, że zamierza on uszanować interesy Francji i Anglji w Abisynji.

Możliwość wybuchu zbrojnego zatargu Japonji

Tokio. (PAT). Na posiedzeniu izby jeden z posłów oświadczył: Obecne stosunki sowiecko-japońskie sprawiają wrażenie wśród społeczeństwa, że istnieje możliwość wybuchu zbrojnego zatargu pomiędzy ZSRR a Japonją każdej chwili.

W odpowiedzi na to premjer Hirota oświadczył: Przyjąłem zlecenie cesarza o utworzeniu gabinetu w przekonaniu, że będę w stanie rozstrzygnąć wszystkie zagadnienia obecnie i w najbliższej przyszłości, a w tej liczbie i zagadnienia sowiecko-japońskie.

Ambasadorowie u p. Becka

Warszawa. (Tel. wł.). Min. Beck przyjął wczoraj ambasadora francuskiego Noela, włoskiego Bastianiniego, oraz posła węgierskiego Hory'ego. (w)

Nowy rektor akademji weterynarji we Lwowie

Lwów. (PAT.) Rada profesorów Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie wybrała rektorem akademji na najbliższe trzechlecie prof. dr. Jerzego Aleksandrowicza.

Poseł angielski uderzył chińskiego skauta

Nankin (PAT). Rząd chiński cofnął exequator konsulowi generalnemu W. Brytanji w Junnan-Fu Hardingowi, który uderzył skauta chińskiego. Rząd chiński domaga się odwołania Hardinga.

Obniżka ceny za benzynę

Warszawa. (Tel. wł.). Jak słychać, mają być obniżone ceny za benzynę, tak, żeby litr jej kosztował 45 do 50 groszy. Podobno jednak czynniki rządowe stoją na stanowisku, że obniżka powinna być uzależniona od odpowiedniego wzrostu konsumcji. W cenie benzyny bowiem mieści się 30 proc. opłat skarbowych. (w)

Śmiertelne zderzenie samolotów

Praga (PAT). Samolot wojskowy czeskosłowacki spadł około miejscowości Nemecky Brod. Pilot poniósł śmierć.

Rzym (PAT). Dwa samoloty myśliwskie ośrodka lotniczego w Gorycji zderzyły się w czasie lotu ćwiczebnego. Jeden pilotów zdołał się uratować przy pomocy spadochronu, drugi zaś zwalił się ze swym aparatem na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

Porozumienie kolejowe z Sowietami

Warszawa. (Tel. wł.). Pertraktacje nad załatwieniem sprawy ruchu kolejowego tranzytowego z Niemiec do Prus Wschodnich do chwili obecnej jeszcze trwają. Ponieważ niewiadomo, kiedy one zostaną zakończone w celu załatwienia dewiz porozumiały się zarządy kolei niemieckich i polskich i uzyskały tymczasowe porozumienie. Na jego podstawie od 15 maja częściowo wznowiony zostanie ruch pasażerski i towarowy na dwóch nakrótszych linjach tranzytowych.

Ogółem od dnia 15 b. m. kursować będą dodatkowo trzy pary pociągów pośpiesznych, a od 25 bm. dwie dalsze.

Napad na kolekturę

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem dokonano znowu zamachu na kolekturę Langnera.

Po raz pierwszy przed dwoma laty, na kantor, mieszczący się na Pradze przy bardzo ruchliwej ul. Targowej, w którym była tylko kasjerka Ostrogórska, napadli bandyci i zabrali wówczas kilka tysięcy zł. Dotychczas nie zostali wykryci.

W styczniu tego roku trzej bezrobotni napadli na kantor, obezwładnili kasjerkę Ostrogórską, zrabowali 20 tys., alę zostali schwytani.

Wczoraj wieczorem, gdy w kantorze była tylko Ostrogórska, wszedł jakiś młody mężczyzna, przyłożył jej lufę rewolweru do skroni, zabrał 500 zł i uciekł. Napastnika schwytano. Okazał się nim 29-letni niezameldowany Władysław Nowak. (w)

Emigracja z Polski

Warszawa (Tel. wł.) W kwietniu wyemigrowało z Polski do Stanów Zjednoczonych zaledwie 134 osób. Do Ameryki Południowej 1.199, a do państw kontynentalnych 160 osób. Do Palestyny w tym czasie wyjechało 1.301 emigrantów. (w)

Warszawa (Tel. wł.) Utworzone zostało w Warszawie Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze S. A., przedsiębiorstwo państwowe, które ma organizować i kierować emigracją z Polski do krajów zamorskich. Akcjonarjuszami towarzystwa są: Państwowy Bank Rolny, P. K. O. i Bank Gospodarstwa Krajowego. Prezesem został płk. Stamirowski, który jest wiceprezesem P. B. R., mjr. Lepecki został wiceprezesem tego Towarzystwa.

Dyrektorem zarządzającym wybrano mjr. Tadeusza Wasmuga, który jest w służbie konsularnej, jego zastępcą zaś kpt. Kopczyńskiego. (w)

Dymisja prezesa Banku Polskiego

Dlaczego ustąpił płk. Koc — Kto będzie następcą?

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej, przychylając się do prośby p. prezesa Banku Polskiego, min. Adama Koca, zwolnił go w dniu dzisiejszym ze stanowiska prezesa rady Banku, a wobec niedyspozycji wiceprezesa Banku, p. min. Jana Piłsudskiego, powierzył tymczasowo p. ministrowi Kocowi pełnienie obowiązków prezesa Banku Polskiego do czasu mianowania następcy.

Warszawa. (Tel. wł.) Wiadomość o dymisji prezesa Banku Polskiego, płk. Koca wywołała bardzo silne wrażenie w kołach gospodarczych i politycznych.

Pogłoski o zamiarze jego wystąpienia obiegały już oddawna, a ściślej mówiąc, od czasu zapadnięcia pierwszej decyzji, wprowadzającej ograniczenia dewizowe, którym p. Koc był przeciwny.

Kto będzie następcą p. płk. Koca, niewiadomo. (w.)

Wojska angielskie ciągną do Palestyny

Możliwość dalszych rozruchów antyżydowskich

Kair. (Tel. wł.) Z Egiptu wysłany został znaczny kontyngent wojska angielskiego drogą powietrzną do Palestyny, gdzie oczekuje się dalszych zaburzeń.

Jerozolima. (Tel. wł.) Wydane zostało rozporządzenie, mocą którego wzywanie do niepłacenia podatków, t. zw. strajku podatkowego, karane będzie więzieniem i grzywnami.

W dowód sympatji dla Arabów palestyńskich na niedzielę zapowiedziany został w całej Syrji jednodniowy strajk manifestacyjny.

Zwycięstwo nacjonalistów w Egipcie

Kair. (Tel. wł.) Odbyte w czwartek wybory do senatu zakończyły się ponownym sukcesem nacjonalistycznej partji Wafd, która zdobyła znaczną większość.

Przed wyborem Azany

Madryt. (PAT.) W sobotę po wstępnem zebraniu zwołanem dla wyboru prezydenta republiki Martinez Bario, przewodniczący kortezów, wezwie min. spraw zagranicznych Barcię i powierzy mu funkcje premjera na czas wyborów.

W niedzielę nastąpi oficjalny wybór Azany, a w poniedziałek, po wymianie poglądów między Barcią i Azaną, otwarty zostanie kryzys gabinetowy.

Zbrojenia Ameryki

Waszyngton. (PAT). Senat uchwalił kilka zmian wprowadzonych do budżetu departamentu wojny przez izbę reprezentantów i przyjął ten budżet z rekordową sumą wydatków — 572.446.844 dolarów.

Waszyngton. (PAT). Podczas dyskusji nad budżetem marynarki sen. Nye oświadczył:

„Wszelki wyścig zbrojeń musi zakończyć się wojną. Dlatego oponuję przeciw budowie dwóch nowych pancerników.

„Mówi się o wojnie z Japonją za każdym razem, gdy przedkłada się budżet obrony państwa kongresowi. Panowanie czynników wojskowych w Japonji dawnoby już zakończyło się, gdyby nie podtrzymywałyby ich Stany Zjednoczone przez swój doroczny program zbrojeń."

Syn b. ministra ukraińskiego oszustem

Stanisławów. (Małop.) (Tel. wł.). Przed sądem stanisławowskim odbyła się rozprawa karna przeciwko mgr. Hilaremu Hołubowiczowi, b. nauczycielowi gimnazjalnemu w Sandomierzu, synowi dr. Jana Hołubowicza, b. premjera rządu ukraińskiego.

Oskarżony założył przed kilku laty w Sandomierzu fikcyjne towarzystwo polsko-ukraińskie, absolwentów szkół wyższych, celem rzekomego wyrabiania posad. Od członków tego towarzystwa pobierał Hołubowicz wysokie wynagrodzenie. Sfabrykował dokumenty z podpisami b. wicem. oświaty prof. Chylińskiego, kuratora szkolnego w Krakowie Godeckiego i dyrektora Mendysa. Przy pomocy tego sfałszowanego aktu zwracał się Hołubowicz do dyrektorów szkół o poparcie.

Po pewnym czasie oszustwo zostało ujawnione, a prokuratura w Radomiu wszczęła przeciwko Hołubowiczowi dochodzenia, w wyniku których wygotowano akt oskarżenia.

Ponieważ Hołubowicza aresztowano w Stanisławowie sąd radomski przekazał całą sprawę sądowi stanisławowskiemu.

W toku rozprawy udowodniono Hołubowiczowi 35 dokonanych oszustw. Za każde z nich skazano go po 8 miesięcy więzienia, łagodząc karę na podstawie wniosku do półtora roku więzienia, z zawieszeniem na 5 lat.

Ujęcie miljonerów na usługach Moskwy

Nowy Jork. (Tel. wł.). Aresztowano 26 członków centrali propagandowej „Kominternu" na Stany Zjednoczone.

Centrala mieściła się w Nowym Jorku, a wśród przytrzymanych 10 osób należy do t. zw. najwyższych sfer.

M. in. zostali aresztowani: córka bankiera Morgana, p. Lamonde, jej mąż, również miljoner, wnuk Rockefellera Dawid i t. d. W mieszkaniu miljonerów znaleziono tajne drukarnie które przygotowywały odezwy komunistyczne.

Lotnik Drouillet jeszcze nie wystartował

Rzym (PAT). Lotnik Drouillet, który po nieudanym starcie w dniu wczorajszym miał dzisiaj odlecieć do Paryża, nie zdołał tego dokonać. W ostatniej chwili lotnik zauważył, że reparacja dokonana w rezerwuarze oliwy była niedostateczna. Prawdopodobnie Drouillet odleci do Francji jutro rano. Towarzyszyć mu będzie obrońca — adw. Legrand.

Lord Halifax w Berlinie?

Londyn. (PAT). Doręczając min. Neurathowi kwestjonarjusz brytyjski, ambasador sir Eric Phipps napomknął o wizycie min. Halifaxa w Berlinie dla przedyskutowania z kanclerzem spraw, poruszonych w kwestjonarjuszu.

Niemiecki charge d'affaires w Londynie ks. Bismarck otrzymał na instrukcję udania się prawdopodobnie jeszcze dziś do Foreign Office, celem oświadczenia w imieniu kanclerza Hitlera, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie mile widziana.

W kołach politycznych Londynu uważają za rzecz prawdopodobną, że wyjazd ministra strażnika pieczęci lorda Halifaxa do Berlina nastąpi po sesji Rady Ligi, a więc koło 20 maja.

Niezwykły „sąd"

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas wczorajszych wyborów na uniwersytecie młodzież urządziła „sąd" na kandydatami na stanowisko rektora.

Na dziedzińcu zebrało się kilkaset młodzieży. Herold zapowiedział „sąd kapturowy" nad kandydatami na urząd rektorski. Na podwyższeniu wisiały dwie tablice oraz dwie kukły. Za chwilę weszło trzech studentów ubranych w czarne opończe, ozdobione białemi krzyżami, w kapturach i czarne maski. Zabrał głos prokurator, który formował akt oskarżenia. Następnie zabrali głos sędziowie.

W trakcie tego nadszedł rektor Pieńkowski, którego urządzono burzliwą owację. Rektor wezwał młodzież do zniszczenia karykatur, co też zrobiono, paląc kukły. Ktoś przemówił n. t. konieczności walki z komuną i masonerją, odśpiewano Hymn Młodych i młodzież rozeszła się w spokoju.

Tymczasem dowiedziano się, że po nieprzyjęciu przez prof. Pieńkowskiego, a następnie prof. Czubalskiego, został rektorem prof. Antoniewicz. Młodzież dała wyraz swemu niezadowoleniu. (w)

Sytuacja w Anglji

Londyn. (Tel. wł.) Prasa angielska na marginesie wystąpienia konserwatystów za zniesieniem sankcyj stwierdza wzrost opozycji przeciwko gabinetowi Baldwina. Szereg pism przewiduje, że w związku z tem może nastąpić zmiana gabinetu, idąca w tym kierunku, że ustąpią wszyscy ministrowie z Edenem na czele, którzy popierają politykę Ligi Narodów. Prasa stwierdza, że partja konserwatywna zaczyna hołdować polityce odosobnienia, która ma zależeć wzmocnienie w gwałtownych zbrojeniach.

„Batory" w Londynie

Londyn (PAT). S. M. „Batory" przybył wczoraj rano do Londynu i stanął pośrodku rzeki na Tamizie w odległości 300 metrów od przystani w Greenwich. Pasażerowie łodziami motorowemi dojechali do przystani i udali się na zorganizowane dla nich wycieczki po mieście. W godzinach popołudniowych ambasador Raczyński przybył na statek i złożył ofijalną wizytę, podejmowany oficjalnie przez pkt. Borkowskiego.

Łowicz — a hasło „swój do swego"

Łowicz. (Tel. wł.) W Łowiczu są dwie drukarnie polskie i jedna żydowska. Oczywiście, że Żydzi nie dają żadnych prac do polskiej drukarni, natomiast cały szereg polskich instytucyj, jak również osób prywatnych drukuje u Żyda. Wszystkie niemal piekarnie polskie nalepki na chleb drukują u Żyda.

Widocznie piekarze-Polacy sądzą, że chleb z nalepkami, których dotykały się ręce żydowskie, będzie smaczniejszy. Ostatnio zorganizowano zbiórkę uliczną na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci. Ze względu na piękny cel zbiórka udała się. Z przykrością jednak trzeba stwierdzić, że znaczki na tę zbiórkę drukowano u Żyda.

Nic dziwnego, że wobec takiego stanowiska łowickiego społeczeństwa jednej z polskich drukarni grozi ruina, natomiast Żyd powiększa stale swój zakład.

Czy Łowicz i jego obywatele naprawdę nie rozumieją interesu narodowego, a nawet własnego?

Dekret w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą

Warszawa. (PAT.) W nr. 36 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 8 maja ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i w. m. Gdańskiem.

Dekret postanawia, że w związku z przepisami dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 ub. mies. w sprawie obrotu towarowego z zagranicą i pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi, wprowadza się kontrolę obrotu towarowego z zagranicą i z w. m. Gdańskiem. Kontrola obrotu towarowego powierzona zostaje komisji obrotu towarowego. Ministrowie przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych określą w drodze rozporządzeń przypadki, w których obrót towarowy z zagranicą i z w. m. Gdańskiem będzie uzależniony od uzyskania zaświadczeń komisji obrotu towarowego. Komisja obrotu towarowego w ramach swych uprawnień decyduje ostatecznie na podstawie swobodnego uznania bez obowiązku podawania powodów. Orzeczenia i decyzje tej komisji mogą być bądź to ogólne, bądź też dotyczyć poszczególnych spraw. Komisja obrotu towarowego jest uprawniona do pobierania na pokrycie kosztów manipulacyjnych opłat od poszczególnych swoich czynności urzędowych w oznaczonej przez siebie wysokości. Podania i zgłoszenia, wnoszone do komisji oraz udzielane przez nią zaświadczenia, jak również wszelka korespondencja z tą komisją jest wolna od opłat stemplowych.

Omawiany dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa. (PAT.) W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 5 bm. w sprawie zakazu przywozu towarów ukazało się w nr. 36 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 8 maja rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów, objętych zakazami przywozu.

Plotki stołeczne

7 maja.

Mianowanie p. Antoniego Romana drugim podsekretarzem stanu w MSZ było dla wielu niespodzianką. Nie można bowiem powiedzieć, aby dotychczasowy podsekretarz był przeciążony pracą, a przytem budżet MSZ przewiduje tylko jeden etat wiceministra w tem ministerjum. No, ale...

P. Roman należy do gwardji, rządzącej dzisiaj w naszej dyplomacji. Uchodzi za jednego z zaufanych ministra Becka. Karjerę urzędniczą zrobił bardzo szybko, zwłaszcza, że nie jest legjonistą, ani też nie należał do POW. Okres wojny spędził w Rosji na pracy nad uchodźcami. Po powrocie wstąpił do MSZ i szedł tam coraz wyżej. Zyskał sobie markę specjalisty od spraw gospodarczych. Jemu powierzono zlikwidowanie wojny celnej z Niemcami i on był autorem pierwszego układu tymczasowego z Rzeszą. On też był powoływany, już jako poseł Rzplitej w Sztokholmie, do Gdańska minionego roku do regulowania zatargu na tle walutowem.

W kołach oficjalnych nominację tę tłumaczą jako konsekwencję ostatnich zarządzeń walutowych. Na tem tle powstają rozmaite nieporozumienia i trudności, które trzeba będzie regulować.

*

W Warszawie wychodzi miesięcznik czy kwartalnik, o którym mało kto wie. Nosi on nawet piękną nazwę „Nasza Przyszłość". Redaguje ją dr. Jan Bobrzyński, syn głośnego przewódcy konserwatystów. Zdawałoby się, że to organ konserwatystów, zwłaszcza, że deklarował się jako wykładnik historjozofji „polskiej myśli państwowej". A przecież wszystkie konserwatywne organizacje noszą podobne nazwy.

Jeżeli czem „Nasza Przyszłość" zyskała sobie w niektórych sferach rozgłos, to propagandą wspólnej granicy polsko - węgierskiej i propagandą rozbioru... Czechosłowacji. Odebrano jej tam nawet debit pocztowy, niesłusznie nadając tej akcji pozory poważnej działalności.

*

Obecnie znów kierownicy tego pisma wystąpili z rozważaniami na temat bezpieczeństwa i stosunku Polski do rozmaitych pomysłów niemieckich i rosyjskich. Otóż, rozważając ewentualność i konsekwencje wojny polsko - niemieckiej, „Nasza Przyszłość" zachowała stoicki spokój i zdumiewające kombinacje:

— Z Niemcami — pisze — mogłaby nam grozić wojna i w najgorszym razie, dajmy na to, zabór przez nich ziem polskich. I co z tego?...

I zaraz odpowiada, że właściwie nic z tego, gdyż eksterminacyjna polityka niemiecka w stosunku do Polski, uprawiana na przestrzeni przeszło wieku, nie dała żadnego wyniku.

Doprawdy, rzadko kiedy w publicystyce polskiej pojawia się taki głos. Coś nieprawdopodobnego. Że też może wychodzić w języku polskim pismo, podpisywane przez Polaka, wygłaszające podobne idee!...

Nic też dziwnego, że pisma konserwatywne momentalnie wyparły się jakiejkolwiek wspólnoty z p. Bobrzyńskim. Głos jego był dla nich przykry. U innych musi wzbudzić tylko uczucie... pogardy.

*

Na froncie politycznym panuje całkowita cisza. Sfery rządzące są zajęte przygotowaniami do uroczystości wileńskich. Do wtorku spokój bezwzględny. Dopiero potem zaczną się kłopociki, których jest niemało, zaczną się też przygotowania do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, która ma być zwołana w ciągu najbliższych dwu tygodni. Czy jej zwołanie poprzedzą jakie zmiany, o których plotka polityczna ciągle wspomina? Któż to wie? Może....

WARSZAWIANIN.

Zapewnienia Mussoliniego

Londyn. (Tel. wł.) W wywiadzie w „Daily Mail" Musolini zapewnia o swych dążeniach pokojowych i że „nie ma żadnych intencyj szkodzenia w czemkolwiek interesom brytyjskim".

Włochy nie mają żadnych aspiracyj w stosunku do Egiptu, ani też interesów w Palestynie lub w Sudanie.

Sprawca napadu na ucznia polskiego w Kielcach

Jest nim, jak się okazało, Żyd-paser, Szloma Birencwajg

Kielce, 8. 5. Z pośród kilkunastu Żydów, zatrzymanych przez policję w związku z napadem na ucznia Stanisława Łagowskiego, przekazano władzom sądowym bezpośredniego sprawcę poranienia nożem — Szlamę Birencwajga, pasera.

Birencwajg odpowiadać będzie za ciężkie uszkodzenie ciała. Uczeń Łagowski nadal silnie gorączkuje, o ile jednak nie zajdą jakieś komplikacje, po 2—3 mies. powróci do zdrowia.

Planowane zamachy bombowe na lokale żydowskie w Warszawie

Jak donosi prasa żydowska, zamachów miano dokonać na „Adrię" i „Quick" — W związku z tem aresztowano rzekomo 120 osób

Żargonowy „Hajnt" zamieszcza w numerze z 8 b. m. wiadomości o planowanym napadzie na dwa żydowskie luksusowe lokale w Warszawie, a mianowicie na cafe-dancing „Adria" i na restaurację-bar „Quick".

Według relacyj żargonowca sprawa przedstawiała się następująco:

„Pewnej soboty otrzymała policja polityczna poufną wiadomość, że na „Adrię" planowany jest zamach bombowy. Lokal obstawiono agentami policyjnymi, którzy obserwowali wszystkich wchodzących gości. Około 1-ej w nocy weszło do lokalu dwóch eleganckich młodych panów, z których każdy niósł poczuszkę. Wywiadowcy otoczyli ich i zaprowadzili do wydziału śledczego, gdzie zostali poddani rewizji Okazało się, że paczki zawierały bombę zegarową, sporządzoną w kawałku żelaznej rury, oraz butelkę z płynem gryzącym. Po ośmiu dniach zamach powtórzył się. Znaleziono w lokalu podrzuconą maszynę piekielną i aresztowano 3 osoby.

„Do restauracji „Quick" przyjechało pewnego wieczora dwóch młodych ludzi i chciało wejść do środka. Policja, obserwująca lokal, zatrzymała ich i odesłała do urzędu śledczego. Znaleziono przy nich bombę o tak strasznej mocy, że gdyby wybuchła, zniszczyłaby wszystko w promieniu 100 metrów.

„W czasie rewizyj u aresztowanych znaleziono 3 gotowe bomby i spis miejscowości i lokalów żydowskich, na które dokonane miały być zamachy. Znaleziono również nazwiska osób, należących do b. O. N. R., którzy mieli przeprowadzać zamachy.

„W związku z wykryciem całej afery aresztowano w Warszawie i okolicach 120 osób, podejrzanych o współudział w akcji terorystycznej.

„Dochodzenie w tej sprawie prowadzi prokuratura." (mz)

Lekcja dla „sanacji" w remizie strażackiej

Jak „sanacyjni" posłowie chcieli łapać ryby w mętnej wodzie i co z tego wynikło

Radom, 8. 5. Organizacja kół Stronnictwa Narodowego w ospałym doniedawna powiecie Iłzeckim szybko posuwa się naprzód. Miasteczka i wsie, które dotychczas były domeną wpływów ludowców, zaczynają się garnąć pod sztandary narodowe. Równocześnie z zakładaniem nowych kół Stronnictwa Narodowego rozwija się w tych miejscowościach akcja odżydzeniowa, powstają nowe stragany, sklepy, piekarnie i jatki polsko-chrześcijańskie. Wielu bezrobotnych synów gospodarzy rolnych i robotników znajduje pracę i chleb w handlu i rzemiośle.

Zaniepokojeni szybkim rozwojem Stronnictwa Narodowego w powiecie Iłzeckim działacze „sanacyjni" pp. poseł Długosz z Gardzienic i senator Lachowski z Sienna zdecydowali przeciwstawić się ruchowi narodowemu i akcji odżydzeniowej. Wiedząc z własnego doświadczenia, że na zebranie „sanacyjne" nikt nie przyjdzie, zwołali do Kazanowa rzekome zebranie rolnicze, na którem bardzo mało mówiono o sprawach rolnych, a natomiast atakowano ostro Obóz Narodowy i jego wodza Romana Dmowskiego. Dla zdobycia sobie popularności wśród Żydów, p. senator Lachowski złożył wizytę i był na obiedzie u Żyda Joska Micenmachera, właściciela młyna.

Po wygłoszeniu referatów przez posła Długosza i senatora Lachowskiego, zabrał głos w dyskusji jeden z miejscowych narodowców p. Juljan Lipski, zapytując prelegentów, którzy to Polacy podpisywali Traktat Wersalski w imieniu narodu polskiego, dlaczego prelegenci nic nie mówią o gorącem nam niebezpieczeństwie komunistycznem, o zalewie Polski przez żydostwo, wypędzane z innych krajów, o kryzysie i walce z nim itp. — Zamiast odpowiedzi na te pytania, prelegenci spowodowali bezzwłocznie zamknięcie zebrania. Oburzeni takiem postępowaniem prelegentów „sanacyjnych", mieszkańcy Kazanowa opuścili remizę strażacką, wymyślając pod adresem organizatorów.

Pp. posłowie i senatorowie „sanacyjni" przekonali się naocznie, że tam, gdzie działa ruch narodowy, nie mają oni nic do powiedzenia, bo chłop i mieszczanin polski jest już dostatecznie uświadomiony i nie da się wziąć na lep obiecanek „sanacyjnych", których zwykle „sanatorzy" nie dotrzymują. Zdaje on sobie doskonale sprawę z tego, że lepsze jutro może zapewnić narodowi polskiemu tylko Obóz Narodowy, walczący o chleb i pracę w Polsce tylko dla Polaków.



Część członków Stron. Narod. koło w Ostrowcu, podczas uroczystości 3-Majowych.

Skazanie redaktorów żydowskich w Kołomyi

Żargonowy „Hajnt" donosi z Kołomyi:

„Redaktor żydowskiego czasopisma „Samoobrona" w Kołomyi Tanencopf został skazany na 6 miesięcy aresztu. Dwóch współpracowników „Samoobrony" Brandes i Funt zostali skazani pierwszy na 8 miesięcy więzienia, drugi na 5 miesięcy aresztu." (mz)

List gończy za Finkelsztajnem

Warszawa. (Tel. wł.) Urząd śledczy w Warszawie rozesłał listy gończe za niej. Chaimem Finkelsztajnem, kupcem drzewnym. Finkelsztajn zajmował się kupnem i sprzedażą lasów innym kupcom, od których pobierał weksle, im zaś wystawiał czeki bez pokrycia. Zainkasowane weksle Finkelsztajn zredyskontował w bankach i zabrawszy ze sobą całą gotówkę — zbiegł.

Bomba w redakcji

Sztokholm. (PAT). Ubiegłej nocy w domu, mieszczącym redakcję dziennika socjal-demokratycznego „Nytid" w Gothemburgu wybuchła bomba, co spowodowało pożar, który jednak wkrótce ugaszono. Szkody są niewielkie i dziennik mógł ukazać się dziś normalnie. Sprawca podłożenia bomby jest narazie nieznany.

Życie a idea narodowa

warjatów - Kto nie chce samła idei narodowej — Azjatycka bezmyślność — Kaftan Najazd na duszę ludzką — Si rządzić się, musi zgodzić się na to, by inni rządzili — Pochodnie Nerona

Kraków, w maju

Każdoczesna cywilizacja opiera się na małej liczbie zasadniczych idei, na których rozwija się kultura każdego narodu. Stałe prawa rządzą też losami wszystkich narodów.

Każdy bowiem naród posiada swój własny ustrój psychiczny, swoje charakterystyczne cechy tak moralne, jak umysłowe, pewną zbiorową niezmienną duszę, która jest syntezą przeszłości. Gdy zbierzemy 1.000 Polaków, to w grupie tej znajdziemy wiele cech wspólnych, pewną wspólność uczuć, wierzeń, interesów, tradycji i dążeń, tak, że możemy ustalić typ średni, który nadaje narodowi jedność i stałość.

Odskoki są jedynie pozorne. Przecież w przyrodzie można przeobrazić zewnętrzny wygląd rośliny i laik będzie taki nowy typ uważał za nowość. A jednak taki twór, zaniedbany i pozostawiony własnemu rozwojowi, wraca do pierwotnej postaci, gdyż przechowuje podstawowe cechy charakterystyczne gatunku. To samo powiedzieć można o duszy narodu, która zawsze ujawni swe cechy charakterystyczne w chwili przełomowej, burzliwej i poważnej.

Takie podstawowe cechy narodowe ujawniają się w zbiorowej woli, w sztuce władania sobą, w karności, w ofiarności, w walce, a przedewszystkiem w idei. Wielkość każdego naro-

du zależy od siły takiej idei. Tem się tłumaczą tajemnice życia narodów. Zdobycze wiedzy ludzkiej, odkrycia, postęp techniczny, metody gospodarcze i cywilizacyjne można łatwo przenieść w sposób mechaniczny z narodu na naród, ale idei i cech charakterystycznych jednego narodu nie można przenieść z duszy na duszę. Te ostatnie są bowiem podstawą kształcenia charakterów i opoką, o którą rozbijają się najsilniejsze wpływy zewnętrzne.

Idea też, a zwłaszcza idea narodowa, decyduje o losach i rozwoju każdego narodu. Rzymianie posiadali w czasie upadku niebywale wysoką kulturę, wielce wartościową literaturę, doskonały ustrój prawny, dobre urządzenia publiczne, a jednak nie uchroniło ich to od upadku. Równocześnie bowiem z tym postępem stracili rycerskie cnoty, dumę narodową, moralne zasady, poczucie praworządności, a przedewszystkiem zabrakło im idei narodowej, usuniętej z życia publicznego przez obce żywioły i wrogie Rzymowi naleciałości. Anglicy, odznaczający się wielce wartościowym charakterem narodowym, wywierają dlatego właśnie decydujący wpływ w świecie gospodarczym i politycznym i trzymają już długie wieki w niewoli Hindusów i Egipcjan, których kultura, cywilizacja, wiedza, filozofja i literatura jest o wiele wyższą, starszą i głębszą, aniżeli angielska. U narodów bowiem azjatyckich abnegacja i nihilizm zabiły zupełnie ideę narodową.

Ta prawda pozwala nam zrozumieć wiele wypadków w dziejach ludzkości. To nam tłumaczy, dlaczego murzyn, przywiązany do swej rasy i ubolewający nad jej upośledzeniem, nawet w trzeciem i czwartem pokoleniu nie upodobni się w zupełności do Europejczyka i naodwrót. Tem się tłumaczy również odporność Żydów na wpływy otoczenia i ich siła ekspansywna i prężność narodowa.

Na tem tle można zrozumieć dążenia wrogich Europie czynników, usiłujących za wszelką cenę osłabić charakter i wolę ludów aryjskich i upodobnić Europę do Azji. Do tego celu ma służyć marksizm.

U wszystkich narodów dzikich istnieje pozorna równość i jednolitość potrzeb w życiu codziennem, ale obok tego wyłania się niebywały despotyzm, zupełny brak altruizmu, ołuda i brak myśli. Europa zbliża się powoli do takiego stanu azjatyckiego. Przed rewolucją francuską, gdy świat nie znał jeszcze fałszywego hasła socjalistycznego, deklamującego o wolności i równości, — rzemieślnik i każdy pracownik był artystą i z tych czasów pozostały nam w każdym narodzie prawdziwe przedmioty sztuki, arcydzieła, któremi tak zachwycamy się w kościołach, muzeach i średniowiecznych miastach. Dzisiaj, w dobie panowania socjalistycznej mentalności, rzemieślnik i każdy robotnik stał się automatem, inteligencja pracowników zmalała, zdolności i artyzm zniknęły, i dzisiejsze pokolenia nie przekażą następnym żadnych genjalnych arcydzieł.

Narody posiadają różne zdolności. U jednych ujawniają się one w sztuce, u innych w nauce, literaturze, w sztuce wojskowej, albo w przemyśle lub handlu. Egipcjanie odznaczali się genjalnością w architekturze, Grecy w literaturze i rzeźbie, Rzymianie w prawodawstwie i wojskowej organizacji, Fenicjanie w handlu. Wszystko to było zewnętrznym wyrazem duszy danego narodu tak długo, jak długo zachował w duszy ideę narodową i swój charakter narodowy. Gdy wpływy obce i podboje duszy narodu uśmierciły jego ustrój psychiczny, każdy z tych narodów padł politycznie i gospodarczo i poszedł w niewolę.

Dzieje też narodów są rezultatem różnych ustrojów duchowych. Każdy objaw jest odbiciem duszy i wartości narodowej narodu. Kto się wgłębi w tajemnice dziejowe, ten łatwo zrozumie, że najazd pokojowy na duszę ludzką sprowadza o wiele większe spustoszenia i katastrofy, aniżeli najdłuższe wojny, a nawet klęski.

Taka groźna robota wrogów ludzkości nie odnosi zwycięstwa jedynie tam, gdzie żyje w narodzie najpotężniejsza siła i bogata moc idei. Takiej roboty nie widzimy dlatego w Anglji, dzisiaj we Włoszech i w Niemczech, a natomiast tak łatwo zbiera owoce w Meksyku, Rosji i w Hiszpanji.

Idea narodowa jest zawsze i wszędzie niezwyciężona. Naród, przejęty nią, dokonuje nadzwyczajnych czynów, których źródłem jest wiara i ufność we własne siły. W tym wypadku wszystko w narodzie jest czynne. Tak, jak w przyrodzie każdy organ nieczynny zamiera, tak też w życiu narodu bierność i nieczynność w życiu publicznem sprowadza śmierć.

W historji nie znamy narodu, któryby upadł z powodu braku kultury, cywilizacji i postępu, ale w upadku każdego narodu dopatrzeć się można poprzedniego upadku idei narodowej, charakteru i bezczynności w życiu publicznem. Taki bowiem upadek sprowadza obłęd i chaos duchowy, brak energji potencjonalnej, upodlenia i nihilizm. Taka straszna chwila nadchodzi, gdy ginie idea narodowa, a w jej miejsce wchodzi najpierw pustka, a potem teror i dyktatura. Wówczas zamiera życie publiczne, upada religja, etyka i ginie rodzina, a rozkręcają się wszystkie sprężyny narodowe i społeczne, ginie myśl publiczna i następuje agonja. Naród wygląda wówczas, jak okręt, który zgubił busolę, i zdał się na łaskę losów. Masy pragną wówczas pozornie wolności i swobód, a pozbawione myśli przewodniej, dają się prowadzić do skrajnej niewoli.

Kto bowiem nie chce sam się rządzić, musi zgodzić się na to, by nim inni rządzili.

Historja uczy nas, że cezaryzm i despotyzm pojawia się zawsze w chwili upadku idei narodowej i prowadzi do niewoli. W Grecji i w Rzymie nazywano to dyktaturą, a dzisiaj odradza się to samo w komunizmie i we frontach ludowych, co jest największem niebezpieczeństwem dzisiejszej doby. Stosunki, panujące w bolszewickiej Rosji, w Meksyku i w Hiszpanji, dowodzą tej prawdy. Masy nie chcą zrozumieć, że socjalizm, a potem komunizm bierze je w kuratelę i ubiera w kaftan warjatów. Przecież w ten tylko sposób można usunąć z życia publicznego sprawiedliwość, prawo i ludzkość, a zapewnić panowanie dla zakonspirowanej kliki, uosobnionej w najbardziej ludożerczej dziczy.

Kto posiada choćby odrobinę dobrej woli i zmysłu krytycznego, przyzna, że panowanie takiej dziczy sprowadza na świat nowego Nerona i cyrki, w których pędzono na żer dzikich zwierząt pierwszych chrześcijan.

Dr. J. S.

Komunistyczny popis w radzie miejskiej w Łęczycy

Znamienn cecha demonstracyj bezrobotnych

Łęczyca, 8. 5. W związku z demonstracjami bezrobotnych na polecenie starosty magistrat miasta Łęczycy zwołał w dniu 22 ub. mies. posiedzenie rady miejskiej, na którem miano podjąć uchwały w sprawie robót publicznych.

Z ramienia starostwa w zebraniu wzięli udział pp. inspektor samorządowy Sobocki i lekarz powiatowy, dr. Ziółkowski. P. Sobocki, który miał umotywować wniosek starosty, projektujący urządzenie kwietników w rynku przed starostwem, p. S. wygłosił godzinne przemówienie o wyraźnych tendecjach komunistycznych. Mowę p. S. rada miejska przyjęła milczeniem.

Następnego dnia odbyła się nowa demonstracja bezrobotnych, na której.. powtórzono wszystkie argumenty p. Sobockiego z posiedzenia rady miejskiej.

W dniu 23 ub. mies. jeden z klubów radzieckich wysłał do starostwa delegację, protestującą przeciw komunistycznemu wystąpieniu p. Sobockiego.

„Obrońcy kultury" z pod wiadomego znaku

zwołują zjazd do Lwowa — Przeciw „frontom faszystowskim"

Warszawa. (Tel. wł.). Na 16 i 17 b. m. zwołana została do Lwowa konferencja „pracowników na polu kultury". Celem konferencji jest skupić inteligencję dla obrony kultury, wolności i postępu. Konferencja ma wystąpić przeciw frontom faszystowskim (sic!), niszczeniu dóbr kultury, zdobyczy demokratycznych, oraz przeciwko nienawiści narodowościowej i rasowej (sic!).

Będzie to pierwsza tego rodzaju konferencja w Polsce. W niedzielę odbędzie się na zakończenie akademja w Teatrze Wielkim we Lwowie.

Inteligencja, zamierzająca istotnie występować w obronie kultury, wolności i postępu, ma niewątpliwie piękne pole do działania. Jednakże cele organizacji „pracowników na polu kultury", streszczają się w gruncie rzeczy w walce z budzącem się coraz silniej przeczuciem narodowem szerokich mas i w obronie „uciśnionego" żydostwa. Niewątpliwie inspiratorami i organizatorami konferencji, są właśnie Żydzi.

Chleb dla Polaków

W miejscowości **Szadek**, woj. łódzkie, liczącej ponad 3 tys. mieszkańców, niema krawca chrześcijanina, któryby szył tanie ubrania dla rolników. W Szadku polski skład z gotowemi ubraniami miałby duże powodzenie. Informacyj udzieli: Roman Kaźmierczak, Łask, Piłsudskiego 4.

*

W miejscowości **Praszka**, pow. wieluński, woj. łódzkie, brak jest dentysty chrześcijanina. Polacy, jak dotychczas, skazani są na korzystanie z usług dentystki Żydówki. W Praszce mógłby również znaleźć zajęcie drugi lekarz Polak. Informacjami służy: W. Nurkiewicz, Praszka, Rynek.

*

W Praszce, miejscowości, w której znajduje się ponad 200 warsztatów szewskich, potrzebny jest **cholewkarz** Polak. Zgłoszenia kierować należy do W. Nurkiewicza, Praszka, Rynek 4.

*

Chrześcijanin, posiadający kilka tysięcy gotówki, przystąpiłby chętnie do spółki z kupcem, prowadzącym większy zakład handlowy. Zgłoszenia kierować pod adresem: J. Nowakowski, Łowicz, ul. Bratkowice 14.

*

W mieście powiatowem **Miechów** potrzebny jest kamasznik Polak. Informacyj udzieli: Stefan Książek, Miechów, księgarnia p. Masłowskiej.

*

Sympatyk nasz, Jan Stachura otwiera z dniem 12. 5. br. sklep z naczyniami kuchennemi w Łodzi przy ul. Limanowskiego Nr. 69.

Członek nasz Alojzy Witrich otworzył z dniem 6. 5. br. wytwórnię bielizny męskiej w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego nr. 45.

Obu firmom szczęść Boże i powodzenia w odżydzaniu Polski życzy Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego.

*

Sześć członkiń Stronnictwa Narodowego Łodzianek, szwaczek bielizny męskiej znajdzie zajęcie stałe od zaraz w firmie Alojzy Witrich w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 45.

*

Firma „Nabiał Pabjanicki" w Pabjanicach przy ul. Zamkowej, wł. kol. Kazim. Piotrowski chce być stałym odbiorcą sera, masła, jaj i śmietany około 100 litrów dziennie — wprost od producentów.

*

Członek lub sympatyk Stronnictwa Narodowego zakrojczy na bieliznę męską i dzienną znajdzie natychmiast zajęcie stałe w firmie p. Alojzy Witrich w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego nr. 45.

*

Poszukujemy w woj. łódzkiem względnie w okolicach miastach Łodzi cegielni do wydzierżawienia. Ewentualne zgłoszenia kierować pod adresem p. Marjana Laskowskiego, Łódź ul. Grabowa nr. 8.

*

Wytwórcy naczyń kuchennych, blaszanych i metalowych, zechcą się zgłosić w sklepie p. Jana Stachury w Łodzi, ul. Limanowskiego nr. 69.

*

Poszukujemy dwóch aplikantów adwokackich reflektujących na dodatkowe zajęcie w biurze informacyjnem przy udzielaniu porad prawnych. Bliższych szczegółów udzieli Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 86, m. 10 w godzinach przed południowych.

*

Posiadacz gotówki około 40.000 zł może stać się współwłaścicielem fabryki wyrobów gumowych, należących do artykułów potrzeby codziennej. Bliższych wiadomości udzieli Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego. Łódź, ul. Piotrkowska nr. 86 m. 10.

*

Poszukuje się reflektanta na założenie hurtowni kolonjalno spożywczej w Koninie. Bliższych wiadomości udzieli Wydział Gospod. Zarządu Pow. Str. Narod. w Koninie.

*

Poszukujemy 4 czapników czeladników z własnemi maszynami. Zajęcie stałe. Bliższe wiadomości Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego Piotrk. 86.

*

Posiadacz gotówki około 10.000 zł. kupiec, buchalter lub dobry krawiec może stać się współwłaścicielem dobrze prosperującego interesu konfekcyjnego.

Bliższych wiadomości udzieli Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego.

Pisma polskie prosimy o przedruk.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 8. maja 1936 r.

Belgja 90,40; Berlin 213,45; Holandja 359,50; Kopenhaga 118,25; Londyn 26,48; Nowy Jork (czek) 5,31 3/4; Nowy Jork (kabel) 5,31 7/8; Paryż 35,01; Praga 22,02; Szwajcarja 172,60; Hiszpanja 72,58. Tendencja niejednolita.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 8. 5. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	14,50— 14,75
Pszenica (Usposob. spokojne)	21,75— 22,00
Jęczmień 700—725 g/l.	15,25— 15,50
Jęczmień 670—680 g/l.	15,00— 15,25
Usposobienie stałe.	
Owies 450—470 g/l.	15,50— 15,75
Owies standartowy	15,00— 15,25
Usposobienie stałe.	
Mąka	
żytnit wyciąg. 0-30% wł. w.	21,25— 21,50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	20,75— 21,00
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	19,75— 20,25
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16,00— 17,00
żytnia pośl. pon 65% wł. w.	14,50— 15,50
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	34,00— 35,75
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	33,25— 33,75
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	32,25— 32,75
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	31,75— 32,25
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	30,75— 31,25
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	30,00— 30,50
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	29,50— 30,00
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	27,00— 27,50
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	23,75— 24,25
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	22,25— 22,75
pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w.	20,25— 20,75
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	18,25— 18,75
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	12,50— 13,00
Otręby pszenne grube stand.	11,75— 12,25
Otręby pszenne średnie stand.	10,75— 11,50
Otręby jęczmienne	12,00— 13,25
Rzepak zimowy	40,00— 41,00
Siemię lniane	44,00— 46,00
Gorczyca	32,00— 34,00
Wyka latowa	25,00— 27,00
Peluszka	25,50— 27,50
Groch Viktorja	21,00— 25,00
Groch Folgera	21,00— 23,00
Łubin niebieski	10,50— 11,00
Łubin żółty	13,00— 13,50
Seradela	25,00— 27,00
Koniczyna biała	75,00—100,00
Koniczyna żółta odłuszczona	65,00— 75,00
Przelot	75,00— 90,00
Ziemniaki jadalne	4,25— 4,75
Makuch lniany w taflach	18,25— 18,50
Makuch rzepak. w taflach	15,00— 15,25
Makuch słonecznik. w tafl. 42/43%	17,00— 17,50
Śrut Soja	21,00— 22,00
Słoma pszenna luzem	2,10— 2,35
„ pszenna prasowana	2,60— 2,85
„ żytnia luzem	2,40— 2,65
„ żytnia prasowana	3,15— 3,40
„ owsiana luzem	2,65— 2,90
„ owsiana prasowana	3,15— 3,40
„ jęczmienna luzem	2,10— 2,35
„ jęczmienna prasowana	2,60— 2,85
Siano zwykłe luzem	5,60— 6,10
„ zwykłe prasowane	6,10— 6,60
„ nadnoteckie luzem	6,35— 6,85
„ nadnoteckie prasowane	7,35— 7,85

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 1118,2 tonn, w tem żyta 460 tonn, pszenicy 90 tonn, jęczmienia 31 tonn, owsa 40 tonn.

Warszawa

z dnia 8. maja 1936 r.

Żyto zbierane 14,25—14,50; owies jednolity 15,75—16; owies eksportowy 16—16,25; jęczmień browarny 15,75—16; jęczmień jednolity 15,50 do 15,75; jęczmień zbierany 15,25—15,50.

Otręby pszenne grube 12,25—12,75; otręby pszenne miałkie i średnie 11,25—11,75; otręby żytnie 11,75—12,25.

Ogólny obrót tonn 2 220 — w tem żyta tonn 532. Usposobienie spokojne.

Zapowiedź strajku akademickiego w Poznaniu

Poznań, 8. 5. Odbył się tu dziś wielki wiec młodzieży akademickiej, zwołany w sprawie pielgrzymki na Jasną Górę, opłat akademickich, kolonij, oraz ostatnich zajść na wyższych uczelniach. Przewodniczył wiecowi przy udziale ogromnych tłumów młodzieży, prezes „Bratniej Pomocy" p. Słanina. Przemawiali pp. Gołuński, Miłduszewski i prezes M. W., Wolniewicz.

Na wiecu powzięto szereg rezolucyj, m. in. jedną, postanawiającą przeprowadzić w dniu 9 bm. ogólnoakademicki strajk na znak protestu przeciw wygórowanym opłatom.

Jubileusz Solskiego w Krakowie

Występy Ludwika Solskiego na deskach teatru krakowskiego pozwoliły publiczności poza „Judaszem" i „Fryderykiem" — poznać jeszcze „Dożywocie" Fredry, gdzie Solski ma kapitalną rolę skąpca Łatki — oraz fragmentaryczny dramat Słowackiego „Złota czaszka". Pięć obrazów dramatycznych, zręcznie przez Solskiego ujętych z jedenastu fragmentów Słowackiego, przenosi nas w czasy zalewu szwedzkiego za Jana Kazimierza, prawie na kresy Rzplitej — do Krzemieńca, grodu rodzinnego poety. Rezyduje tam Strażnik, zwany Złota Czaszka, — który z polecenia wysłannika królewskiego zawiązuje konfederację, by napaść na Szwedów i ratować ojczyznę. To wątek i tło historyczne fragmentu. Obok tego wątku snuje się drugi, natury więcej osobistej. Oto w Gnusi, córce Strażnika, kocha się pokryjomu student Kleofas, podczas, gdy rodzice chcą ją wydać za bogatego, lecz dobrze już starego rejenta Gąskę. Te dwa motywy splatają się zręcznie ze sobą i gdyby poeta był dramat skończył, byłby on jednem z najlepszych jego dzieł scenicznych.

Silne wrażenie robi czwarty obraz „na mogiłkach" (cmentarzu) — gdzie Strażnik po patrjotycznej przemowie do zebranej szlachty oddaje całą sprawę konfederacji pod opiekę Matki Boskiej jako regimentarza całej konfederacji. A gdy w szóstym obrazie po wygłoszonej przez artystę p. Białkowskiego parabazie ukazuje się w żywym obrazie husarja — oklaskom niema końca.

W „Złotej Czaszce" gra Solski rolę tytulową Strażnika, dając kreację o wielkich walorach artystycznych — a tak odmienną od dotąd widzianych. Poza grą podziwiać się musi jego wprost fenomenalne zdolności transformistyczne. — Obok Solskiego stworzyli dobre sylwetki sceniczne pp. Nowakowski W. jako Gwint, Karbowski jako Gąska, Węgrzyn i Kaliszewski jako studenci, Kondrat jako arendarz, oraz panie: Klońska (Strażnikowa) i Starkówna (Gnusia), nadająca swej roli szlachetne akcenty liryczne i dramatyczne.

Na trzeciem przedstawieniu „Złotej Czaszki" urządzono w środku widowiska uroczystość jubileuszową dla Solskiego, honorowego dyrektora Teatru Krakowskiego — a to z okazji jego 60-letniej pracy scenicznej. Protektorat nad uroczystością objął p. minister W. R. i O. P. dr. W. Świętosławski oraz wojewoda krakowski prezydent miasta i naczelnik wydz. sztuki w min. W. R. i O. P.

Po odczytaniu depesz od przedstawicieli rządu przemówili do jubilata: prof. U. J. Kumaniecki imieniem komisji teatralnej, dyrektor teatru Frycz, poeta Gałuszka imieniem K. H. Rostworowskiego i Związku Zawodowego Literatów Polskich, p. Fabisiak od braci aktorskiej oraz przedstawiciel młodzieży gimnazjów krakowskich Chuderski. Wszyscy wyrażali hołd niezmordowanej pracy jubilata i podkreślali jego zasługi dla sceny polskiej, na którą w różnych czasach i ośrodkach wprowadził tyle arcydzieł polskiej literatury, wyprzedzając w inowacjach reżyserskich inne sceny europejskie conajmniej o lat kilkanaście. Przedstawiciel młodzieży dziękował artyście za te niezapomniane chwile, jakie młodzież przeżywała na przedstawieniu „Dożywocie".

Publiczność wysłuchała wszystkich przemówień stojąc, poczem zgotowała artyście długą owację. Jubilatowi ofiarowano liczne wieńce i kwiaty. Widocznie wzruszony Jubilat dziękował w krótkich słowach, kończąc je staropolskiem „Bóg zapłać!" (aem)

ŻEGNAJCIE, RYCERZE PRZESTWORZY!



Śp. sierż. Ozorkiewicz   Śp. ppor. Śliwiński   Śp. st. sierż. Adamczyk

Dziś, w sobotę, o godz. 15 z kostnicy okręgowego szpitala wojskowego w Poznaniu przy Wałach Jana III wyruszy na cmentarz garnizonowy kondukt żałobny ze zwłokami śp. starszego sierżanta-pilota Franciszka Adamczyka. Wieczorem o godz. 19 koledzy pułkowi pożegnają się na dworcu towarowym ze śp. podporucznikiem-obserwatorem Januszem Śliwińskim, którego pogrzeb odbędzie się w Warszawie w dniu 11 bm. Na pogrzeb ten uda się do stolicy delegacja 3 pułku lotniczego pod przewodnictwem majora Tarnowskiego.

Śp. sierżant-pilot Leon Ozorkiewicz, pochowany będzie w Pniewach, w niedzielę o godz. 16. W pogrzebie tym uczestniczyć będzie dywizjon, w którym Zmarły służył, w 3 pułku lotniczym.

Żałobnym konduktom ofiar katastrofy w Skokach towarzyszy żal całego społeczeństwa, którego obroną byli tragicznie zmarli lotnicy. Legli na posterunku, wypełniając po bohatersku swój trudny i odpowiedzialny obowiązek wobec Państwa i Narodu.

Nie przeżył radosnej wieści o zwycięstwie włoskiem w Abisynji

Włoch, zamieszkały w Krakowie, na wiadomość o zajęciu przez wojska włoskie Adis Abeby zmarł ze wzruszenia

Kraków. (Tel. wł.) Franciszek Juliani, obywatel włoski, liczący 59 lat, był jednym z nielicznych fachowców włoskich, pracujących w Polsce w zawodzie kamieniarskim. Pracował ostatnio w Krakowie.

Dwa dni temu zmarł nagle na udar serca na ul. Mogilskiej. Przyczyną śmierci była radość i nadmierne wzruszenie na wieść o zwycięstwie wojsk włoskich i zajęciu Adis Abeby.

Trzy wściekłe wilki teroryzują ludność

Chłopi w popłochu ukrywająsię przed groźnemi bestjami

Sofja. (PAT.) Od kilku dni w szeregu wiosek w okolicach Burgas sieją panikę trzy wściekłe wilki, które porywają świnie i barany.

Przedwczoraj, gdyj eden z tych wilków pojawił się w wiosce Obzor, wszyscy chłopi w popłochu ukryli się w swych chatach. Jednemu z chłopów udało się postrzelić przez okno wilka wystrzałem z fuzji. Po strzale zwierzę padło na ziemię i leżało bez ruchu. Gdy jednakże kilku chłopów zbliżyło się do niego, wilk porwał się z ziemi i pokąsał trzech ludzi.

Aresztowania

Warszawa (Tel. wł.) Z powodu napadów na przechodniów Żydów w Alejach Ujazdowskich, aresztowano w piątek trzech nczniów szkół średnich.

Nowy rektor Akademji Sztuk Pięknych

Warszawa. (PAT.) Zebranie ogólne profesorów Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie wybrało prof. Wojciecha Jastrzębowskiego rektorem Akademji na okres 3 lat.

Narodowcy w więzieniu wadomwickim

Bielsko. 8. 5. — Od kilku miesięcy przebywają w wadowickiem więzieniu sądu okręgowego narodowcy z okolic Andrychowa, którzy zostali aresztowani w związku z wypadkami antyżydowskiemi, mającemi miejsce w Andrychowie w połowie miesiąca lutego. Sprawy ich były rozpatrywane przez sąd okręgowy i apelacyjny. Wyrok wprawdzie zapadł, ale jest nieprawomocny, ponieważ skazani wnieśli kasację. W więzieniu siedzą: Jan Gasiński (65 lat), Jan Duma, kierownik S. N. w Targanicach, Ludwik Sleziak, kierownik Młodych S. N. w Porąbce-Puszczy i inni.

W tem samem więzieniu przebywają jeszcze narodowcy z okolic Makowa Podhalańskiego, którzy zostali aresztowani na skutek prowokacji podczas bojkotu Żydów na targu w Zawoi dnia 10 marca, a to: Hilary Ficek, Franciszek Capek, Czarny N. (Ci ostatni nie mogą doczekać się rozprawy sądowej).

na gorącym uczynku

Swoją drogą z tej zupełnej asymilacji „socjalistów polskich" z Żydami wynikają czasem bardzo zabawne historje.

Oto jedna z nich. W Łodzi odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną t. zw „Tur" a żydowskim Hakoahem. Tur przegrało mecz, ale złożyło wniosek o unieważnienie meczu, ponieważ Żydzi z Haokahu i Żydzi z Tur'u mieli jednakowe „koszulki", które były przyczyną pomyłek sędziego. Okazuje się przytem że Haokah nie chciał zmienić koszulek przed meczem, pomimo żądaniu drużyny Tur'u.

Poprostu Żydki nr. 1 nie chcieli być gorszymi od Żydków nr. 2, a jedni i drudzy koniecznie upierali się przy swoich koszulkach, których kolor zapewne był syndykalistyczno-sjonistyczny.

W rezultacie „socjalistyczni" piłkarze przegrali mecz. Z[illegible]o nawet ta wspólnota „koszulkowa" nie wyszła socjalistom na dobre.

Podobny wynik nie zawodnie spotka „socjalistów" także w meczu politycznym, gdzie bezwzględnie ulec będą musieli przed drużyną narodową, z tą jednak różnicą, że „koszulki" będą wyraźnie się różniły i że wtedy „odwołać się" napewno nie będzie można ...

* * *

Odezwa, bezwzględna i twarda, wydana ostatnio przez „Związek Adwokatów Chrześcijan" w Łodzi do adwokatów Polaków (odezwę tę publikowaliśmy na naszych łamach) i zwrócona przeciwko Żydom w adwokaturze odbiła się głośnem echem w całej prasie i opinji. Oczywiście odezwa ta wywołała w prasie żydowskiej, socjalistycznej i komunistycznej istny szał wściekłości. Natychmiast uruchomiono wszystkie sprężyny wpływów żydowskich by osłabić silne wrażenie narodowego apelu adwokatów chrześcijan. Posypały się obficie „protesty".

Jak donosił żydowski brukowiec „Głos Poranny" „adwokaci Żydzi w Łodzi" złożyli uroczysty protest", przeciwko „hitlerowskim metodom" endeków. Protest ten miało podpisać 100 adwokatów Żydów. Równocześnie to samo pismo pociesza swoich czytelników, że „żydożercza akcja zhitieryzowanych łódzkich adwokatów poniosła fiasco, bowiem do nowego zrzeszenia przystąpiło zaledwie kilkanaście osób". Żydzi nie wspominają tylko, że w Łodzi, drugiem zrzędu co do wielkości mieście polskiem, adwokatów Żydów liczy się na setki, a Polaków na dziesiątki zaledwie.

Właśnie adwokatom Polakom chodzi o to, żeby ten skandaliczny stosunek uległ radykalnej zmianie. To dążenie zupełnie słuszne Żydzi uważają niemal za „zbrodnię stanu", a adw. Leon Berenson, członek warszawskiej rady adwokackiej w opublikowanym liście grozi aryjskim adwokatom odpowiedzialnością dyscyplinarną „za uchybienie powadze stanu adwokackiego"!

Do tego właśnie dziś już doszło, że Żydzi w Polsce nam wykładają, jak ma wyglądać powaga stanu adwokackiego!

Oni tak kurczowo trzymają się przestarzałych i zreguły przez siebie robionych ustaw, oni interpretują je „miarodajnie", bo we wszystkich niemal radach adwokackich mają większość oni tak dziś reprezentują faktycznie „godność stanu adwokackiego" w Polsce. Nie znaczy to jednak, że ten rozpaczliwy stan rzeczy ma być przez nas utrzymywany.

I na tem polu musi dokonać się i dokonuje się rewolucja pojęć. **Ustawy kosmopolityczne muszą być zastąpione przez prawo narodowe polskie, uwzględniające istotnie interesy narodu i państwa polskiego.**

* * *

Żydowskiej kontrakcji przeciwko narodowemu frontowi adwokackiemu dzielnie sekunduje socjalistyczny „Robotnik", który tak oto pisze:

„Z satysfakcją notujemy, że te iście „chrześcijańskie" pomysły i usiłowania kilkunastu shitleryzowanych adwokatów bez praktyki — spotkały się z surowem i miarodajnem potępieniem ze strony władz Rady Adwokackiej w Warszawie, która w odpowiedniej uchwale przypomniała o niedopuszczalności tego rodzaju zamierzeń, jako nie licujących z godnością i powagą stanu adwokackiego. Ze zdziwieniem natomiast podkreślamy, że wśród organizatorów wymienionego wyżej związku, znaleźli się m. in. — radca prawny „usanowanej" ubezpieczalni społecznej w Pabjanicach oraz członek zarządu t. zw. Rodziny Legjonowej, którzy w tym wypadku pomaszerowali wspólnie z... endekami."

Obrona interesów żydowskich adwokatów przez „Robotnika" nas nie dziwi, bo stamtąd przecież rekrutują się głównie „wodzowie socjalizmu polskiego". Jest to więc obrona „własnych interesów" żydowskich.

Dziwi nas natomiast „zdziwienie" „Robotnika", że w polskim froncie adwokackim który wypowiedział walkę okupacji żydowskiej, znaleźli się adwokaci Polacy, i pracujący w ubezpieczalni lub w „Rodzinie Legjonowej". „Robotnikowi" widocznie ciągle się wydaje, że „legjoniści" muszą iść na pasku lub ręka w rękę z Żydem, jak „polscy socjaliści" bo jeżeli tylko pójdą w polskim froncie, to popełniają „przestępstwo" maszerując „wspólnie... z endekami".

Czas „towarzysze" żydowscy wreszcie zrozumieć, że stara „linja podziału" Polaków i Polski tak przez was upragniona nie da się już utrzymać. Mętna woda, w której łowiliście rybki ustępuje już oddawna miejsca jasnej i czystej fali zwycięskiej polskości.

Banda młodocianych włamywaczy

Królewiec. (PAT). „Koenigsberger Tageblatt" donosi, że w mieście Preussisch Holland, w rejencji królewieckiej, policja wykryła bandę młodocianych włamywaczy, która grasowała już od roku i dokonała w tym czasie 33 włamań. Na czele bandy stali dwaj chłopcy 15 i 14-letni. Członkami byli trzynastoletni chłopcy oraz 14-letnia dziewczynka. Policja wykryła również skład skradzionych rzeczy, wśród których znaleziono broń, aparaty fotograficzne i radjowe oraz wiele innych.

Szaleniec zastrzelił sanitarjusza

Wstrząsająca tragedja w Łodzi przy ulicy Lipowej 58

Łódź, 9. 5. — Niezwykła tragedja rozegrała się w domu przy ulicy Lipowej 58. Zamieszkały tam 35-letni Wacław Gajda od roku ulegał atakom szału. Ponieważ w ostatnim czasie stał się on groźnym dla otoczenia, opuściła go matka, gdyż groził każdemu, który się do niego zbliżył, zastrzeleniem.

Pogotowie ratunkowe, wezwane wczoraj do chorego, powiadomiło policję o niebezpieczeństwie, na co odpowiedziano, że chory ma prawdopodobnie straszak. Gdy do awanturującego się przybyło pogotowie i sanitarjusz Bolesław Sztybel, zamieszkały przy ul. Szkolnej 24, dobijać się począł do drzwi, padł szereg strzałów. Kule przebiły drzwi, a trafiony Sztybel zwalił się raniony na ziemię i wkrótce skonał. Pozostali sanitarjusze wycofali się.

Wezwano policję, która użyła gazów dla oszołomienia i obezwładnienia furjata. Po kilku minutach, gdy zapadła cisza, wkroczono do mieszkania, gdzie znaleziono Gajdę w kałuży krwi. Jak się okazało, po wystrzeleniu kul Gajda przeciął sobie krtań. Cięcie nie było jednak zbyt głębokie.

Rannego odstawiono do szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce. Zwłoki zmarłego w czasie pełnienia obowiązku sanitarjusza Sztybla przewieziono do kostnicy.

Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Burza nad Berlinem

Berlin. (Tel. wł.). W piątek około godziny 18 rozszalała nad Berlinem i okolicą burza z piorunami, która trwała około pół godziny.

Ciekawy proces

Katowice. (ATE). Rozpoczął się tu jeden z najciekawszych procesów ostatnich lat na Śląsku.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Leon Buchalik i 9 towarzyszy, pod zarzutem dokonania oszustw na szkodę niemieckiego towarzystwa ubezpieczeń „Victoria" w Berlinie, oraz o poszkodowanie w związku z tem kilku tysięcy ubezpieczonych przed wojną, a zamieszkałych obecnie na terenie wojś. śląskiego.

Buchalik przed wybuchem wojny był agentem „Victorji" i wszedł on nieprawnie w posiadanie kartoteki, zawierającej nazwiska i adresy 45 tysięcy ubezpieczonych z terenu Śląska. Po wojnie, gdy sprawa ubezpieczonych obywateli polskich przed wojną w „Victorii" została załatwiona, Buchalik, mając kartotekę, wprowadzał ludzi w błąd, obiecując im zwrot wpłaconych składek. Przy tej sposobności oskarżeni dopuścili się wielu przestępstw, a m. in. ubezpieczali w „Victorii" ludzi nieistniejących lub nieuleczalnie chorych, przedkładając fałszywe dokumenty.

Rozprawa potrwa kilka dni. Wezwano kilkudziesięciu świadków.

Morderca rzucił się na więźniów z nożem

Nowy Jork (PAT). W więzieniu w St. Quentin w Kalifornji skazany na dożywotnie więzienie za morderstwo przestępca, który nagle oszalał, rzucił się na podwórzu więzienia z nożem na innych więźniów, raniąc ciężko 15-tu. Strażnicy więzienni przez dłuższy czas nie mogli go obezwładnić. Przewieziony do szpitala szaleniec zmarł z ran, które sam sobie zadał.

Inauguracja 800-lecia Łowicza

W dniu 24 maja r. b. uroczystem nabożeństwem w starej Kolegjacie Łowicz rozpoczyna szereg obchodów związanych z 800-leciem swego istnienia.

Inauguracja obchodu odbędzie się na głównym rynku miasta, poczem nastąpi otwarcie wystaw. Wśród wielu imprez widowisko ludowe zobrazuje „Łowickie w pieśni, muzyce i tańcu", przy udziale kapeli kiepżackiej.

W dniu tym odbędzie się wielki zjazd wszystkich łowiczan z całej Polski, związanych kiedykolwiek z Ziemią Łowicką.

Genjalna galerja: Abram, Mojsze i Kałman

Surowy wyrok skazujący za przemyt futer

Łódź, 9. 5. — Sąd okręgowy w Łodzi zakończył wczoraj rozprawę przeciwko dziewięciu uczestnikom szajki przemycającej z Niemiec futra.

Szajkę wyłowiono w październiku 1935 roku, kiedy zatrzymany samochód z transportem skórek wartości 50 tysięcy złotych, zbiegł do Łodzi. W wyniku licznych rewizyj w Łodzi znaleziono masy przemyconych futer.

Wczoraj po rozpoznaniu sprawy sąd ogłosił wyrok, mocą którego Adolf Fingerhut, Abram Kantorowicz i Mojsze Tyber skazani zostali każdy po 48 tysięcy złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 246 dni aresztu, oraz każdy poza tem po trzy miesiące bezwzględnego aresztu i zapłacenie kosztów sądowych po 4800 złotych. Kałman Rapuch, kupiec branży futrzanej w Łodzi został skazany na 17.200 złotych grzywny z zamianą na 86 dni aresztu, oraz trzy miesiące aresztu bezwzględnego i zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 1730 złotych.

Pozostałych pięciu oskarżonych uniewinniono.

Żydzi uciekają z Palestyny do Łodzi

Łódź, 8. 5. W związku z krwawemi rozruchami w Palestynie i tak zw. ruchem panarabskim, organizacje sjonistyczne na terenie Łodzi obradowały nad wspomnianą kwestją, która żywo interesuje żydostwo łódzkie, a to z tego względu, że znaczna liczba emigrantów do Palestyny pochodzi z okręgu łódzkiego.

Jak z wywodów poszczególnych mówców, którzy na ten temat zabierali głos, można było wywnioskować, pokaźna liczba Żydów zamierza powrócić do Polski. O ile chodzi o Łódź liczba żydowskich reemigrantów ma wynieść do 1.400 osób, nie licząc członków rodziny.

Charakterystycznem jednak jest, że jako pierwszy, a zarazem najgłówniejszy argument reemigracji, przytoczono nie ekscesy przeciwżydowskie w Palestynie, względnie niemożność dalszego utrzymania się w tym kraju przez Żydów, lecz wprowadzone ograniczenia dewizowe.

Okazuje się, że Żydzi, emigrując z Polski do Palestyny, pozostawiali znaczne majątki w Polsce, w różnych fabrykach, nieruchomościach itd. Podyktowane to było zarówno względami na zabezpieczenie sobie możności powrotu do Polski, jak i tem, że niejednokrotnie przy emigrowaniu zbycie majątku, bez znacznej zniżki było niemożliwe.

Majątki te ponadto dawały, jak się obecnie dowiadujemy, olbrzymie zyski, które wędrowały do Palestyny, z przeznaczeniem na budownictwo Erec Israel. Powrót tak znacznej liczby Żydów i to przeważnie najpodlejszego gatunku kombinatorów i spekulantów niewątpliwie nie przyczyni się do poprawy stosunków w kraju. (k)

Żydzi bogacą się na gojach

Kilka uwag o rzeźniach, znajdujących się w rękach Żydów

Łódź, dnia 8 maja.

Żydzi opanowali wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego przyczem w swej zachłanności wyciągnęli łapę tak daleko, dokąd żadną miarą wtargnąć nie powinni. Mam tu na myśli sprawę rzeźni publicznych.

Tam, gdzie przepisy religijne Żydów, sankcjonują rzeczywiście czy też pozornie ich interes, „lud Izraela" zasłania się niemi zwykły geszeft identyfikuje wprost z jedną z praktyk religijnych, jak to było ostatnio ze sprawą uboju rytualnego. W innych natomiast sprawach, gdzie robi się dobry interes i to wbrew nakazom religji, milczy się jak grób. Nie znam się dokładnie na talmudzie i nie wiem, czy to datuje się od chwili kopnięcia Jakuba przez anioła w udo czy gdzieindziej, ale to wiem, że Żydzi mają stronić od świń. Tak jednak nie jest. Przy pomocy szabesgojów, przekonanych, w ten czy inny sposób, o konieczności budowy rzeźni publicznej w danej gminie (gdzie dokonuje się uboju przedewszystkiem świń) Żydzi uzyskują koncesję na szereg lat, a kładowym ściągają horendalne sumy za korzystanie z rzeźni.

Pod bokiem Łodzi mamy właśnie dwie żydowskie rzeźnie publiczne: jedną w Chojnach, własność Symchy Blatta i drugą w Andrespolu braci Lewkowiczów. Smutna jest historja narodzin i sam żywot tych rzeźni.

W dziejach rzeźni chojeńskiej odegrał pierwszorzędną rolę p. Rydlewicz Antoni, niepośledni „sanator" i prezes miejscowego Strzelca, ówczesny radny gminy, który ma w życiu wyjątkowe szczęście.

Koncesję na budowę rzeźni w Chojnach otrzymał Żyd Symcha Blatt, a córka p. Rydlewicza, — Pilarczykowa została zatrudniona w rzeźni chojeńskiej, skupiając w swem ręku kilka dobrze płatnych funkcyj. Czem ona nie była i to jednocześnie. A więc: urzędniczką Wydziału Powiatowego, urzędniczką Banku Mięsnego, poborczynią asekuracji zwierząt rzeźnych, poborczynią opłat na rzecz gminy wyznaniowej żydowskiej, no — i bliższą pomocnicą p. dr. wet. Czekotowskiego. Fakt faktem jest, że córka p. Rydlewicza zarabiała przez parę lat po 700 zł miesięcznie.

W międzyczasie został wspólnikiem rzeźni drugi Żyd, niejaki Rubin, który tak kręcił, że niebawem afera Rubinów (syn pomagał) oparła się o sąd i głośną była w swoim czasie. Prasa żydowska była jak zawsze w takich razach bardzo powściągliwa. — Lecz wreszcie dobrano się do skóry ówczesnego kierownika rzeźni w Chojnach dr. Czekotowskiego i córki p. Rydlewicza. Oboje zostali skazani przez sąd za nadużycia pieniężne w rzeźni, ale co się majątek zrobiło to się zrobiło. I dopiero po tej wykrytej i napiętnowanej wyrokiem sądowym aferze, p. Rydlewicz poszedł w odstawkę, a robi dziś to, co powinni robić inwalidzi, t. j. dalej sprzedaje wódkę.

A rzeźnia szła dalej, dając niezły dochodzik wspólnikom Żydom, bo około 100 tysięcy rocznie, podczas gdy cała rzeźnia nie warta jest tej sumy. Tu należy sobie uprzytomnić, że wymienieni właściciele Żydzi otrzymali koncesję na eksploatowanie rzeźni na okres 22-ch lat! Nic więc dziwnego, że Rubin sporo już pieniędzy zdołał wywieść do Palestyny.

Za korzystanie z rzeźni przy uboju jednej świni pobiera się od chwili założenia rzeźni po 5 zł. Dziś, kiedy produkty rolne potaniały trzykrotnie, Żydzi pobierają te same opłaty. Jest to niesłychany wyzysk, przyczem nałożony w sposób ustawowy obniżyć opłaty za korzystanie z rzeźni, gdyż spotykamy się tu już z nieuczciwem wzbogaceniem, pomijając to, że pieniądz idzie w ręce pasorzyta narodu polskiego. Inaczej mówiąc odżyła w nowej postaci przysłowiowa średniowieczna lichwa żydowska. Warto jeszcze dodać, że koncesjonarjusze rzeźni chojeńskiej mieli płacić pewien procent od wpływów na rzecz gminy Chojny, czego jednak nie robią.

Taka jest niesławna historja rzeźni chojeńskiej, umożliwia w dobie „sanacji moralnej" przy poparciu jej państwowo-twórczych waletów uniwersalnych.

A jak z rzeźnią w Andrespolu? Tam Żydzi Lewkowicze wybudowali najpierw ubojnię, a potem nazwali to rzeźnią, bez żadnej koncesji, tuż obok sąsiednich domów mieszkalnych, lecz przy poparciu pewnych czynników, robią grube pieniądze i śmieją się z gojów.

Czas najwyższy z tem skończyć!

MAX.

Losowanie 3-proc. Premj. Poż. Inwest.

W drugim dniu losowania 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej — wygrane padły na numery nastepujące: (pierwsze liczby oznaczają n-ry serji, drugie — obligacyj)

Po 1 000 zł na n-ry: 18—44, 62—34, 98—45, 125—31, 216—43, 259—27, 272—35, 318—27, 368—31, 526—47, 544—21, 585—14, 637—05, 705—43, 771—43, 772—10, 850—27, 861—05, 923—37, 1053—25, 1094—30, 1171—36, 1167—30, 1183—30, 1218—31, 1299—44, 1446—40, 1466—44, 1563—15, 1572—37, 1599—21, 1597—39, 1665—40, 1673—37, 1704—07, 1776—39, 1755—40, 1812—10, 1831—30, 1918—25, 1969—07, 2018—37, 2018—30, 2017—44, 2103—27, 2257—27, 2376—13, 2376—15, 2525—10, 2713—02, 2716—26, 2739—37, 2760—44, 2795—37, 2821—37, 2829—43, 2831—25, 2802—44, 3091—37, 3161—02, 3178—21, 3189—44, 3291—15, 3301—35, 3372—25, 3415—40, 3424—14, 3470—27, 3548—30, 3558—43, 3590—35, 3615—34, 3621—14, 3860—07, 3935—34, 3936—47, 3985—34, 4010—47, 4061—31, 4100—47, 4187—31, 4284—44, 4286—37, 4360—44, 4455—30, 4540—27, 4577—44, 4599—05, 4674—15, 4757—47, 4809—47, 4850—02, 4915—13, 4954—47, 4964—30, 5087—31, 5184—27, 5198—39, 5233, 5300—14, 5408—43, 5460—30, 5476—43, 5473—37, 5496—39, 5622—29, 5719—37, 5727—25, 6018—37, 6033—26, 6051—31, 6079—49, 6107—26, 6224—47, 6260—34, 6270—43, 6380—30, 6485—30, 6579—10, 6581—39, 6593—37, 6714—07, 6821—43, 6905—25, 6930—30, 6981, 7209—10, 7243—21, 7393—14, 7438—15, 7487—43, 7502—27, 7580—37, 7600—39, 7642—02, 7680—15, 7757—13, 7782—13, 7890—10, 7915—37, 8006—43, 8015—15, 8022—26, 8054—25, 8182—44, 8257—43, 8423—25, 8456—43, 8512—35, 8669—34, 8789—05, 8816—25, 8879—02, 8877—43, 8881—43, 8926—31, 9065—44, 9081—14, 9223—30, 9280—35, 9311—25, 9457—40, 9462—39, 9618—10, 9788—44, 9811—37, 9914—27, 9959—40, 9981—34, 10056—35, 10096—10, 10185—14, 10243—30, 10269—13, 10267—10, 10287—43, 10311—25, 10327—37, 10352—31, 10378—14, 10418—26, 10794—44, 10897—15, 10923—43, 11035—43, 11079—44, 11177—26, 11180—43, 11199—44, 11224—30, 11336—05, 11356—30, 11590—34, 11595—44, 11898—02, 12026—37, 12056—44, 12085—44, 12184—02, 12261—39, 12282—05, 12448—30, 12449—15, 12469—27, 12666—40, 12685—37, 12696—13, 12950—15, 12972—26, 13053—39, 13132—40, 13145—44, 13185—13, 13266—37, 13289—07, 13303—40, 13318—10, 13323—27, 13404—05, 13435—43, 13436—34, 13483—39, 13499—35, 13571—21, 13623—02, 13683—15, 13726—26, 13740—21, 13959—13, 13989—37, 14107—40, 14180—25, 14391—02, 14623—15, 14641—40, 14800—21, 14976—07, 15036—37, 15010—10, 15010—26, 15056—14, 15069—47, 15110—43, 15129—05, 15187—44, 15356, 15314—43, 1507—21, 15396—25, 15401—21, 15453—31, 15508—21, 15572—30, 15626—30, 15684—15, 15693—30, 15691—02, 15805—44, 15814—44, 15887—37, 15962—13, 15994—31, 16059—30, 16064—10, 16234—30, 16144—27, 16340—30, 16376—39, 16191—34, 16202—40, 16221—37, 16215—07, 16226—21, 16278—21, 16278—31, 16388—47, 16414—26, 16405—30, 16470—47, 16346—35, 16495—43, 16521—34, 16557—31, 16588—27, 16609—14, 16431—37, 16760—15, 16896—30, 16935—13, 17027—07, 17144—40, 17163—07, 17203—26, 17258—14, 17384—05, 17396—44, 17440—10, 17459—07, 17462—14, 17490—02, 17703—07, 17749—14, 17817—21, 17823—13, 17844—25, 18028—44, 18074—44, 18087—31, 18219—05, 18349—34, 18349—26, 18358—07, 18442—35, 18457—47, 18733—31, 18752—30, 18814—26, 18922—43, 19088—43, 19170—35, 19174—35, 19172—34, 19177—30, 19270—39, 19279—05, 19320—07, 19354—44, 19360—05, 19418—35, 19447—13, 19635—13, 19686—02, 19717—25, 19724—13, 19796—30, 19825—35, 19886—35, 20046—43, 20050—47, 20111—37, 20305—02, 2048—14, 20369—27, 20391—07, 20422—43, 20428—02, 20642—47, 20660—44, 20741—30, 20822—02, 20863—05, 20925—07, 21063—37, 21203—43, 21262—44, 21319—05, 21401—39, 21682—47, 21697—15, 21743—39, 27796—05, 21849—34, 22012—35, 22038—13, 22073—37, 22098—10, 22092—44, 22175—40, 22215—37, 22346—40, 22390—30, 22640—26, 22663—37, 22773—34, 22783—44, 22806—26, 22872—21, 22890—21, 22949—10.

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok I. Nr. 20

O szczęściu prawdziwem

Żyjemy obecnie w porze roku, kiedy to tysiące młodych naszych przyjaciół przygotowują się pilnie do pierwszej Komunji św., która w życiu każdego chrześcijanina - katolika jest chwilą w życiu najwznioślejszą i najpiękniejszą Z myślą więc o Was, Kochanięta, co to wkrótce ten dzień wielki osobiście będziecie przeżywać, podaję następującą opowieść:

Po skwarze dnia, wieczorem, pod lipą zasiadł ojciec ze swemi dziećmi. Było ich troje: dwóch chłopców i jedna dziewczynka Najstarszy liczył 15 lat, młodszy 13 lat a dziewczynka dziesięć. Ojciec wzniósł swe pogodne oblicze ku niebu i myślał o czemś. Po chwili rozmyślania utkwił wzrok w dzieciach i zapytał: — Moje dzieci, co nazywacie szczęściem doczesnem?

— Szczęściem doczesnem — rozpoczął najstarszy syn — nazywam bogactwo. — Chciałbym być bogaty. Bogacz mieszka w ładnym domu, je smaczne potrawy, ubiera się zawsze ładnie. Wszyscy bogacza poważają. Byłbym więc szczęśliwy, będąc bogaczem.

Na to odrzekł drugi, młodszy syn: — Ty chciałbyś być bogaczem. Lecz z bogacza możesz stać się żebrakiem, bo może ci ogień bogactwa twe strawić lub złodzieje mogą się okraść. Ja wolałbym być mądry. Wtedy mógłbym czytać w gwiazdach, rozmawiać wszystkiemi językami świata i oprócz tego kształcić innych. To nazywam szczęściem doczesnem.

Gdy młodszy syn skończył swe wywody, zabrała głos dziewczynka — siostra obu braci: — Na coby mi się zdały bogactwa i mądrość, ja wolałabym być piękna. Wszyscyby mnie podziwiali, a najwięcej mężczyźni. Przez piękność mogłabym być bogata i mądra. Wtedy byłabym szczęśliwa.

Bracia na takie wywody swej siostry zaśmiali się i odrzekli:

ulitowała się nad tobą i wysłuchała prośbę twoją. Przyjdź tu jutro o północy".

Następnej nocy przed północą wzięła dziecko na rękę i podążyła za miasto na łąkę, i czekała z niepokojem w sercu. Gdy wreszcie wybiła godzina dwunasta w nocy, wtedy z głębi ziemi odezwał się głuchy, przytłumiony grzmot i w tejże chwili ukazał się u podnóża góry duży otwór. Magda przelękła się zrazu, nie wiedziała — wejść czy nie wejść? Ale wreszcie przeżegnała się i poleciwszy się opiece Najświętszej Panienki, weszła w podziemia góry zamkowej.

W pierwszej chwili mrok ją ogarnął i nie wiedziała, dokąd iść. Ale niebawem ujrzała w oddali światełka. W stronę światełek więc pospieszyła, i znalazła się nagle w dużej komnacie zamkowej, wyłożonej wielkiemi dywanami, w której stały szafy, stół i krzesła rzeźbione i bogato złocone. A pod ścianami stały trzy olbrzymie skrzynie pełne złotych dukatów, djamentów, pereł i innych drogich kamieni.

Magda ujrzawszy skarby, w pierwszej chwili oślepła od ich blasku. Ale niebawem znów przejrzała. Coprędzej więc posadziła dziecko na dywanie, a sama pobiegła do skrzyń, by jak najwięcej zgarnąć do przygotowanego fartucha. Im więcej jednak brała złotych dukatów, tem większa ogarniała ją chciwość złota. Nagle zdało się jej, że coś gdzieś zaskrzypiało, i że ktoś zcicha się zachichotał. Wtedy padł na nią okropny strach. Włosy zjeżyły się jej na



głowie i w największem przerażeniu rzuciła się do ucieczki, trzymając kurczowo fartuch z złotemi dukatami. Lękiem gnana, pędziła bez myśli ku otworowi góry.

I nareszcie, nareszcie owionął ją podmuch świeżego powietrza, nad sobą ujrzała niebo gwiaździste. Odetchnęła z ulgą, była na łące — ocalona. Ale w tej chwili dopiero spostrzegła, że w tym nagłym lęku, jaki ją opadł, zabrała wprawdzie złote dukaty, pozostawiła jednak w komnacie zaklętego zamczyska dziecko swoje, jedyne i maleńkie. Więc z krzykiem rozpaczy rzuciła się zpowrotem ku górze zamkowej, by ratować dziecko. Gdy wtem wybiła godzina pierwsza w nocy i góra z głuchym łoskotem znowu się zamknęła. Dziecko pozostało w zapadłym zamku pod górą zamkową.

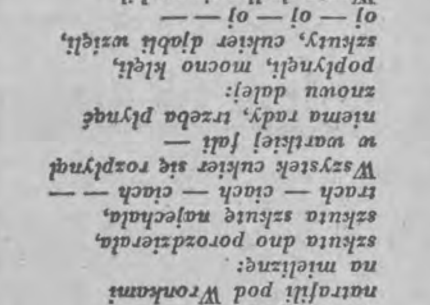
Nieszczęśliwa matka szalała z rozpaczy za tak lekkomyślnie utraconem dzieckiem. Krzyczała, płakała, jęczała — ale wszystko to na nic się zdało. Góra zamkowa już się nie rozwarła.

(Dokończenie nastąpi)

JAK WARTA ZROBIŁA SIĘ SŁODKĄ?



Popłynęli raz szkuciarze
do Szczecina —
opalone w słońcu twarze,
tęga mina:
w szkuty swoje cukier wzięli
i pomknęli, popłynęli,
szu — szu — szu — —
Płyną dniami i nocami
na obczyznę —
natrafili pod Wronkami
na mieliznę:
szkuta dno porozdzierała,
szkuta szkutę najechała,
trach — ciach — ciach — —
Wszystek cukier się rozpłynął
w wartkiej fali —
niema rady, trzeba płynąć
znowu dalej:
popłynęli, mocno klęli,
szkuty, cukier djabli wzięli,
oj — oj — oj — —
Warta słodka się zrobiła,
co to było! —
lecz brać rybia się cieszyła,
że aż miło:
dalej-że do weseliska,
aż upiły się rybiska,
ach — ach — ach — —



Leonard Turkowski.

Skąd się wzięła zajęcza warga

Kiedy Pan Bóg stworzył świat, a następnie zwierzęta, wtedy każdemu zwierzęciu użyczył jakiejś odrębnej mocy i broni do obrony przed napastnikami. I tak naprzykład koniowi dał twarde kopyta, krowie rogi, dzikowi kły ostre, jeżowi ostre kolce, zającowi natomiast dał jako broń — lęk przed człowiekiem i zwierzęciem, lecz jednocześnie dał mu duże czujne uszy i oczy stale otwarte (otwarte nawet podczas snu), by zawsze był czujny i wporę umknąć mógł od grożącego niebezpieczeństwa, a nadto dał mu Pan Bóg dwie tylne nogi dłuższe, by prędzej mógł uciekać.

I wtedy zajączek zbuntował się i rzekł do siebie: — Dużo zwierząt jest na świecie, ale wśród nich niema ani jednego, któregobym się nie bał. Dlatego więc pójdę do najbliższego stawu i utopię się.

Lecz kiedy już był blisko stawu, nagle zerwała się mała żabka, która uciekając przed zajączkiem w wielkich skokach, pierwsza zniknęła w głębinach stawu.

I wtedy zajączek stanął jak wryty i zdziwiony wielce, rzekł: — Co ja widzę? Czyżby naprawdę były na świecie zwierzęta, które się mnie boją? Muszę to koniecznie zbadać.

I zajączek zaczął biegać po łące w poszukiwaniu zwierząt, któreby go się bały. I niebawem zobaczył znowu kilka żabek, które na widok jego zaczęły uciekać. To znowu jakaś mysz

MÓJ PRZYJACIEL odpowiada NA LISTY

Hallo! **Janeczek Jankowski** w Poznaniu: Bardzo się cieszę, że „M. P." tak bardzo Ci się podoba. Czy dobrze, że piszesz pamiętniczek? Oczywiście, jeśli codziennie go spisujesz, to jest dla Ciebie pewnego rodzaju rachunkiem sumienia, a to zawsze prowadzić może do dobrego. Więc pisz. A przy sposobności ściskam Ciebie, Basię i Władzinka. — **Marylka Mazurówna** w Śmiglu: Witam Ciebie, Kochanie, w Kole m. p. i rzecz jasna, będziemy teraz przyjaciółmi na zawsze. A gdy z mamusią przyjedziesz do Poznania, musisz mnie koniecznie odwiedzić. Mamusię i Zosię pozdrawiam, Ciebie ściskam. — **Nela i Mieczek Krenzowie** w Poznaniu: Dziękuję Wam serdecznie za życzenia i za te ładne malaturki, przyczem ściskam Was oboje. — **Moniutka Kaminkówna** w Poznaniu: I cóż tam słychać z zapowiedzianą Krzyżówką? Jak widzę, spotkała Cię rzecz niedobra, ale ostatecznie łatwa do naprawienia, tylko napisz, o które numery chodzi, a napewno się znajdą. Również Cię ściskam. — **Danuta Brzozowska** w Junikowie: Ślicznie, że z taką miłością pamiętasz o młodszych braciszkach. I z radością przyjmuję Cię do Koła m. p. Pozdrawiam serdecznie Ciebie, Kochanie, oraz Łucka i Edwinka. — **Halina B...** w Poznaniu: Bardzo miły i serdeczny Twój pierwszy list; dziękuję ślicznie. I naprawdę wydzieracie sobie z bratem każdy zeszyt „M. P."? Niestraszny jest ten Twój los, skoro idzie tylko o ustępowanie młodszemu każdego nowego zeszytu. Tem mniej straszny, że młodszego urwisa tak bardzo kochasz. Co do propozycyj Twoich, myślę o nich, przygotuję ich całą serję, poczem będę zamieszczał w każdym zesz. Oczywiście, pisz o wszystkich swoich projektach i marzeniach. Wizytówki i dopełniankę zamieszczę. A tymczasem przyjmuję Cię do Koła m. p. i serd. pozdrawiam. — **Marcia Szymczakówna** w Poznaniu: Wiadomość Twoją o „Pł." przyjąłem z zadowoleniem. Ściskam Cię. — **Hieronim G.** w Poznaniu: Z szczerem zadowoleniem przyjmuję wiadomość, że pragniesz być moim przyjacielem, i mam nadzieję, że przyjaźń nasza nie skończy się nawet po Twojej przyszłorocznej maturze. Czuwaj! — **Helenka Dyczkowska** w Poznaniu: Dzień dobry Ci, wierna Przyjaciółko. Uradowałaś mnie trwałą pamięcią o moich gawędach, oraz że nie ustajesz w pracy nad swojem sercem, by było zawsze pogodne i radosne. Brawo! to, że Ci się nie zawsze udaje, niech Ciebie nie zraża, a przeciwnie, niechaj będzie bodźcem do tem usilniejszej pracy nad sobą. Obie zagadki, pierwszy rebus i układankę zamieszczę. Winszuję Ci szczęśliwego przebycia choroby i odtąd żelaznego już zdrowia. Ściskam Cię. — **Aldona Zajączkówna** w Bielsku: Przedewszystkiem dziękuję ci ślicznie za miły, serdeczny liścik i odrazu przyjmuję Cię do Koła m. p. O tatusiu Twoim wiem dużo, znam go jako dzielnego narodowca, który dla sprawy narodowej dużo już cierpiał, a mimo to się nie ugiął, i nadal pracuje dla dobra Polski. Oczekuję dalszych listów, dziękuję za życzenia i ściskam Cię mocno, a tatusia pozdrawiam. — **Romcio Zajączek** w Bielsku: Witam Ciebie, kochany Romeczku w Kole moich przyjaciół i dziękuję Ci za miły list. Możesz się nazwać człowiekiem szczęśliwym, że macie ogród. Ale myślę, że nietylko się w nim bawicie z Aldonką, lecz i pracujecie w nim. Bo praca w ogrodzie jest i zdrowa i bardzo zajmująca, pouczająca i uszlachetniająca. **Ja również mam** kanarka, wielkiego śpiewaka i mego wielkiego przyjaciela. Tylko mnie jednego uznaje. Skoro mnie zobaczy rano i po powrocie z redakcji, **krzyczy** i piszczy, żądając, ażebym się z nim przywitał; na powitanie dzióbie w nos i usta, to jest jego pocałunek. A gdy go z klatki wypuszczę, siada mi **na** głowie lub plecach i dzióbie **po karku. Prawdziwy urwisz, ale bardzo miły.** Ściskam Cię **mocno, rodziców pozdrawiam. Czołem!**

— Nie widzisz może przykładu w naszej wiosce? Nie wiesz, jak piękna była nasza sąsiadka? Wszyscy podziwiali jej piękność. Lecz przyszła choroba, która tę piękność do szczętu zniszczyła. Czyż nie widzisz w tem przykładu dla siebie?!

Ojciec słuchał wywodów dzieci w zupełnem milczeniu. Skoro więc zakończył rozmowę, zakreślił przed każdem dzieckiem zero kijem, który trzymał w ręce. Dzieci nie wiedziały, co to ma znaczyć i zapytały ojca:

— Co znaczy to zero, coś zakreślił przed każdem?

— Dlaczego kreślę te zera przed wami? Bo szczęście w bogactwach, mądrości i piękności — zero znaczy Lecz żeby to zero coś znaczyło, trzeba przed niem postawić jedynkę. Ale wy może nie wiecie, co to znaczy ta jedynka? — Bardzo wiele. Ta jedynka to miłość Boża. Cóż znaczy mi bogactwo, mądrość i piękność bez miłości Bożej, czyli krótko i zwięźle: zero bez jedynki. Gdybyście, kochane dzieci, posiadały tylko bogactwo, mądrość i piękność, nie posiadałybyście prawdziwego pełnego szczęścia doczesnego. Szczęście prawdziwe jest wtedy dopiero, gdy człowiek posiądzie miłość Bożą. Więc moje kochane dzieci, nigdy was to, czegoście sobie życzyły, samo nie uszczęśliwi. Uczyni to jednak miłość Boża.

Dziecko w zapadłym zamku

(Z podań wielkopolskich)

Śliczne są okolice, rozciągające się na południe od Poznania. Lasy ogromne i jeziora, pola i łąki, rzeczułki i strumyczki.

Napewno już wielu z Was, moi kochani, było w Puszczykowie i Ludwikowie, zażywając swobody i radosnej zabawy podczas wycieczki w te strony. Owóż w pobliżu Ludwikowa, bardziej na zachód, leży miasteczko Stęszew, z przyległemi łąkami, przez które przepływa maleńka rzeczka Samica. W pośrodku tych łąk wznosi się pagórek, nazwany przez lud górą zamkową.

Podanie głosi, że przed wielu, wielu laty stał tam warowny zamek, na którym panował książę ogromnie **bogaty, ale** zarazem serca twardego i bardzo okrutnego. Nie znał on, co to litość i miłosierdzie, biednych staruszków, kobiety i dzieci psami szczuł i od progu zamku odpędzał. A przytem był strasznie zuchwały, i w zuchwałości swej odważył się nawet Bogu urągać i bluźnić.

Wtedy wystąpił miejscowy kapłan, człowiek niezmiernie świątobliwy, i wezwał księcia, by się opamiętał, by zszedł z drogi grzechu piekielnego na drogę cnoty, poczem wyznaczył mu czas na odbycie pokuty.

Ale zuchwały książę nie usłuchał upomnień świątobliwego kapłana, a przeciwnie — jeszcze więcej grzeszył i Niebu się wygrażał. Wtedy świątobliwy kapłan w uroczystej procesji wyruszył z kościoła w Stęszewie pod mury zamku i modlić się zaczął o nawrócenie zatwardziałego grzesznika. Lecz w chwili, gdy kapłan pospołu z wiernymi odmawiał modlitwy, książę śmiejąc się szatańsko, wypuścił na modlących sforę wściekłych brytanów.

Wówczas zapłonął gniewem kapłan świątobliwy, wyciągnął dłonie w stronę zamku i zawołał wielkim głosem: — Niech Bóg ciebie sądzi!

Zaledwie słowa te wypowiedział, gdy nagle na niebie ukazała się wielka czarna chmura, zerwał się wicher potężny, wyjący, potem rozległ się huk straszliwy — i zamek zapadł w ziemię.

Tak oto zginął książę zuchwały, który Bogu bluźnił. Na miejscu zamku wyrosło wzgórze jako znak dokonanej tu kary Bożej.

Tak więc powstała góra zamkowa. Góra ta jednak otwiera się co dziesięć lat — raz o północy. I wtenczas z łatwością można wejść do zapadniętego w ziemię zamku i zabrać sobie z nagromadzonych tam skarbów. Lecz śpieszyć się trzeba, by wyjść wczas z podziemi, gdyż z uderzeniem godziny pierwszej po północy góra zpowrotem się zamyka na całych dziesięć lat.

— — — — — — — —

W miasteczku Stęszewie była sobie raz wdowa Magda z małą dziecinką. Bardzo była biedna, tak że nie miała nawet na wyżywienie dzieciecia. Biedna i udręczona, chodziła ona często w stronę góry zamkowej w nadziei, że może natrafi kiedy na chwilę jej otwarcia. — Dzień i noc marzyła o znajdujących się w górze zamkowej skarbach. Codziennie też chodziła do kościoła stęszewskiego, u stóp ołtarza żaląc się na ciężką swoją dolę i błagając Najświętszą Panienkę o zlitowanie i pomoc.

I nastał raz wieczór, kiedy biedna Magda od samego rana nie miała nic w ustach, a dziecko płakało rzewnie z głodu. Zrozpaczona Magda dała dziecku kamyczek do ust. Dziecko, w ten sposób oszukane, zaczęło ssać kamyczek łapczywie; dzięki temu uspokoiło się i wkrótce zasnęło.

Wtedy Magda, zalewając się łzami, zaczęła się modlić o ratunek. Modliła się długo i żarliwie, aż wreszcie, osłabiona całkowicie, osunęła się na podłogę i zasnęła. I cudowny miała sen:

Śniła, że siedzi u podnóża góry zamkowej, gdy wtem na szczycie zjawia się postać anioła w bieli z skrzydłami srebrnemi. Anioł skinął na nią ręką, u-



śmiechnął się łagodnie i przemówił: „Najświętsza Panienka



polna smyrgnęła do jamy w obawie przed nim. Tam znowu na widok zbliżającego się zająca ptaszek zerwał się z gniazdka w krzaczku i z piskiem trwogi wzleciał w powietrze.

I wtedy zajączek pomyślał sobie: — Widzę, że niesłusznie się buntowałem przeciw zarządzeniu Pana Boga. Wszakże tyle ujrzałem zwierząt, które się mnie boją i przedemną uciekają, jakgdyby przed koniem kopyciastym, albo rogatą krową. A żaby wolały nawet zginąć nędznie na dnie stawu, niż spotkać się ze mną oko w oko. A więc przecież warto mi żyć na świecie.

I myśl ta tak go rozweseliła, że zaczął się głośno śmiać. Śmiał się długo i tak serdecznie, że poprostu pokładał się od śmiechu. Lecz od śmiechu równocześnie rozdarła się mu górna warga. Warga mu się coprawda zagoiła, ale blizna jako ślad rozdarcia pozostała.

Od tego też czasu wszystkie zajączki mają owę bliznę na górnej wardze, a ludzie nazwali to „zajęczą wargą". A jeśli dziś jeszcze zdarzy się kiedy, że który zajączek zacznie wyrzekać niezadowolony z swego losu, wtedy przyjrzawszy się swej górnej wardze, odrazu przestaje narzekać, i zadowolony skacze wesoło po łące.

Wujek Czesio.

Gdy będę lotnikiem...

Dialog



LESZEK:
Zostanę lotnikiem
I pofrunę ptakiem
W kraje ciepłe, dzikie.
Poznam wielorakie
Klimaty, rośliny,
Drzewa i owoce.
Szczęśliwe godziny
Upłyną w ochocie.

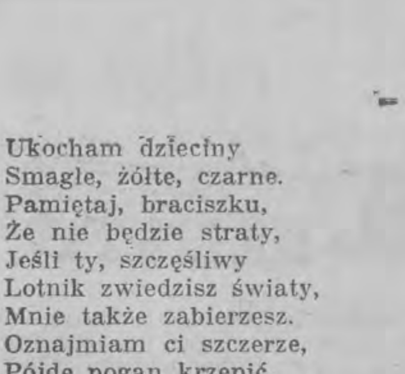
BOŻENKA:
Drogi mój braciszku
Chciej zabrać mnie z sobą,
Będę użyteczną,
Uczynną osobą.
Zabierz mnie w krainę
Uśpionej królewny,
Zabierz w dżungle, knieje,
Gdzie żyje lew gniewny
I gdzie małpki skaczą
Z palm na bujne pnącze.
Pod równik wpierw szybuj,
Gdzie słońce gorące.

LESZEK:
Pofrunę, polecę,
Nikt mnie nie powstrzyma,
Oglądać świat cały
Własnemi oczyma.

BOŻENKA:
Ja zaś własnem sercem
Wielki świat ogarnę,

Ukocham dzieciny
Smagłe, żółte, czarne.
Pamiętaj, braciszku,
Że nie będzie straty,
Jeśli ty, szczęśliwy
Lotnik zwiedzisz światy,
Mnie także zabierzesz.
Oznajmiam ci szczerze,
Pójdę pogan krzepić,
Nawet trędowatych.

LESZEK i BOŻENKA razem:
Polecimy razem.
Dowiedzą się ludy,
Że niesiemy pomoc,
Przyjaźń bez obłudy.



LESZEK:
Polskie samoloty
I aeroplany
Obiecę glob kolem.

BOŻENKA:
Wrócą w kraj kochany!

cewu.

W szkole.

= Noe miał trzech synów, kto był ich ojcem?

Milczenie.

— Organista Rzempoła ma trzech synów: Jaśka, Józka i Bartka, kto ich ojcem?

— Organista Rzempoła.

— No więc, Noe miał trzech synów kto był ich ojcem?

= Organista Rzempoła.

Kasia na służbie



Pani: — Kasiu, przynieś ciastka!

Po chwili Kasia przynosi ciastka w ręce. Pani poucza, że gdy się czegoś żąda, należy przynieść to na talerzu.

Kilka godzin później, pani woła:
— Kasiu, przynieś mi pantofle;



I Kasia przynosi pantofle — na talerzu.

ROZWIĄZANIE „MIŁYCH ZAJĘĆ" Z NR. 15:

Semafograf:
Bałtyk to potęga Polski.

Bilety wizytowe:
1) Sklepikarz 2) Kolejarz

Składanka:
Henryk Sienkiewicz = „Ogniem i mieczem" = „Pan Wołodyjowski".

Logogryf:
Bóg i Ojczyzna.

Nagrody (książki) otrzymali: St. Florkiewicz w Szubinie, Marcia Szymczakówna w Poznaniu, Wandzia Krawczykówna.

Maj
9
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Grzegorza teol.
Niedziela: N. M. P. Łask.
Kalendarz słowiański
Sobota: Bożorada bł.
Niedziela: Cierpimira
Słońca: wschód 4,08
zachód 19,31
Długość dnia 15 g. 23 min.
Księżyca: wschód 22,48
zachód 5,25
Faza: 3 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kacperkiewicza, Zgierska 54, Rychtera i Ska 11 Listopada 86, Zundelewicza (żydow.). — Piotrkowska 25, Bojarskiego i S-ki, Przejazd 19, Rytla, Kopernika 26, Lipca (żyd.) Piotrkowska 193, Kłopotowskiego i Ski — Rzygowska 147.

Straż ogniowa: tel. 8.
Pogotowie miejskie: 102.90.
Pogotowie ubezpieczalni: 208.10.
Pogotowie P. C. K. (dla wypadków): 102.40.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — (godz. 4) „Balladyna", (godz. 8.30) — „Matura".

Teatr Popularny „Parada majora".

KINA ŁÓDZKIE

Adria Metro — „Oskarżam cię matko".
Bajka — „Dawid Copperfield" i „Indyjscy piechurzy".
Corso — „Dziewczę z Budapesztu" i Buster Keaton.
Capitol — „Miłosne niespodzianki".
Palace — „Dzisiejsze czasy".
Przedwiośnie — „Mały pułkownik".
Rialto — „Caliente — miasto miłości".
Miraż — „W walce z caratem".
Mimoza — „Kocham wszystkie kobiety"
Ikar — „Czerwony Sułtan".
Stylowy — „Nasze słoneczko".
Oświatowy — „Uciekinierzy" i „Żona z ogłoszenia".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 8 b. m. Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 20,7 st., najniższa: plus 10,5 st. Barometr: 742,7, tendencja: stan stałego ciśnienia. Wiatry: umiarkowane, południowo-wschodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna, zachmurzenie zmienne, temperatura bez większych zmian.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zebranie „Caritasu". W dniu 11 b. m. o godz. 18 w Domu Katolickim przy ulicy Gdańskiej nr. 111 odbędzie się walne roczne zebranie Centralnego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym A. K. „Caritas".

Tow. Muzyczne im. Chopina. Dnia 9 b. m. o godz. 18 w pierwszym, wzgl. o godzinie 19 w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 92, odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków Tow. Muz. im. Chopina.

NOTUJEMY

Rolnicy przeciw samorządowi z nominacji. Ostatnio odbył się zjazd organizacyj i kółek rolniczych, przy udziale wybitnych przedstawicieli rolniczego ruchu zawodowego znanych z intensywnej pracy w „sanacji" Charakterystyczne są wnioski zjazdu w sprawach samorządu terytorjalnego wiejskiego w okręgu łódzkim. Postulaty te zarzucają, że przez „nominacyjny sposób wyborów", który równał się powołaniu do rad gminnych ludzi swoich względnie nieopornych, doprowadzono do tego, że dziś gospodarka finansowa gmin wiejskich znajduje się w katastrofalnym stanie. Faktyczne zarządy w gminach sprawowane są nie przez ciała kolektywne (rady), lecz przez jednostki, nie liczące się nawet z opinją i potrzebami ludności. W konkluzji zjazd wypowiedział się za koniecznością przeprowadzenia gruntownej reorganizacji samorządu, rozpisania nowych wyborów na takich zasadach, by do współpracy stanęły najdzielniejsze jednostki, znajdujące zaufanie w całem społeczeństwie danej gminy. (k)

Niedomagania w wagonach tramwajowych. W wagonach tramwajów łódzkich dość częste są wypadki zanieczyszczenia odzieży przez pasażerów, zajmujących stojące miejsca na peronie wagonu motorowego. Dyrekcja tramwajów winna zarządzić usunięcie tych niedomagań.

Gdy Żyd nazywa się Kozłowski

Tragikomiczna przygoda woźnego szkoły z urzędem skarbowym

Łódź, 8. 5. Przy ul. Cegielnianej 63 znajduje się szkoła powszechna nr. 127, w której w charakterze woźnego pracował przez dłuższy czas Henryk Kozłowski, Polak chrześcijanin z krwi i kości.

Niedawno temu IX Urząd Skarbowy nałożył na jego skromną pensyjkę areszt i to w niebylejakiej wysokości, bo w kwocie złotych **2.723 „tytułem podatku przemysłowego za lata 1925 i 1926"** — jak opiewa urzędowe pismo urzędu. Nie mając żadnych „grzechów" na sumieniu, p. Kozłowski wyraźnie zlekceważył nałożony areszt na jego pensję, sądząc, iż zaszła pomyłka, która w najbliższym czasie napewno się wyjaśni.

Gdy jednak niedoszłemu „fabrykantowi" na pierwszego z pensji potrącono na rzecz „zaległego podatku" aż trzysta złotych, zaczął interwenjować i tu dopiero dowiedział się gorzkiej dla siebie prawdy, która okazała się prawdziwym skandalem.

Przy ul. Cegielnianej 84, a więc w bliskiem sąsiedztwie szkoły, gdzie Kozłowski pracował w charakterze woźnego, mieściła się fabryka-przędzalnia wigoniowa i odpadków. **Właścicielem jej —o ironjo — był Żyd, który również Henryk Kozłowski (!)** Żyd ów pędził jakiś czas fabrykę, wreszcie narobiwszy na wszystki strony tysiące długów, zlikwidował swój interes i czmychnął — jak inni jego współwyznawcy — do Palestyny. Urząd skarbowy w poszukiwaniu płatnika z roku 1925 i 1926 „odnajduje" sobie najspokojniej Bogu ducha winnego Henryka Kozłowskiego, nie patrząc kto, co i jak, wymierza mu należności podatkowe!

Nie pomogły wyjaśnienia; IX Urząd Skarbowy nie chcąc przyznać się do fatalnej pomyłki, w dalszym ciągu podtrzymuje swoje twierdzenie, że woźny Hanryk Kozłowski jest **owym Żydem fabrykantem,** który czmychnął do Palestyny!

SYTUACJA STRAJKOWA

U Heuslera. Wczoraj po przeprowadzonej konferencji dla uzyskania porozumienia zakończony został strajk okupacyjny w firmie Leopolda Heuslera przy ul. Srebrnej. 120 robotników podjęło pracę.

U Glicensztajna. Wybuchł strajk okupacyjny w fabryce Glicensztajna przy Kilińskiego 193. Strajkuje 250 robotników, domagając się unormowania płac, gdyż dotychczas, na wypłaty akordowe stosowane są dniówki.

Komisja rozjemcza. W sprawie rozstrzygnięcia sporu o umowę zbiorową dla przemysłu budowlanego, wczoraj w urzędzie wojewódzkim zwołane zostało pierwsze posiedzenie komisji rozjemczej, powołanej przez radę ministrów. W posiedzeniu tem wzięło udział po czterech ławników z każdej strony, oraz delegacje związków zawodowych. Orzeczenie zapadnie w dniu dzisiejszym o godz. 17,30.

Wiec sezonowców. Wczoraj na Polesiu Konstantynowskiem na pierwszym odcinku robót kanalizacyjnych odbył się wiec robotników sezonowych, którzy domagali się potrącenia składek na ubezpieczenie od bezrobocia, gdyż dotychczas żadnych składek nie potrącano, przez co ogranicza się okres uprawniający do zasiłków w zimie, co może spowodować, że wielu sezonowców pozostanie bez pomocy wskutek opieszałości administracji. Memorjał skierowano do władz miejskich.

Przed likwidacją strajku u Horaka. W sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w firmie Horak wczoraj odbyły się konferencje z udziałem okręgowego i obwodowych inspektorów pracy Istnieje nadzieja zlikwidowania trwającego zatargu.

JUDAICA

Sanitarna kontrola handlu ulicznego. Corocznie z okresem wiosennym na ulicach naszego miasta, szczególnie zaś w dzielnicach żydowskich kwitnie handel uliczny. W koszach, skrzynkach, lub brudnych pudełkach pejsaci sprzedawcy polecają cukierki, czekoladki, owoce i t. p. „smakołyki". Sprzedaż, rzecz prosta, odbywa się w warunkach wręcz karygodnych. Brudni sprzedawcy, podają brudnemi rękami zakurzone i upstrzone przez muchy słodycze, które najczęściej sporządzone są z pominięciem najprostszych zasad hygjeny, przy użyciu niedozwolonych chemikalij, sacharyny i t. p. W roku bież. również zarządzono stałe obserwacje i kontrole sanitarne, a niezależnie od tego mają być przeprowadzone ogólne badania, by przeciwdziałać niechlujstwu. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Też „jednolity front"... W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadło pięciu organizatorów „Jednolitego Frontu" w Zgierzu a mianowicie Ludwik Schmiede, Erwin Brandt, Edmund Albertyn, Jan Tarczyński i Stanisław Krzyżaniak wraz z Chenią Dorą Lassman, studentką Uniwersytetu Warszawskiego, inicjatorką powyższej organizacji wywrotowej. Tarczyński i Krzyżaniak byli członkami socjalistycznego „Turu", lecz gdy w ub. roku Żydówka Lasmanówna wystąpiła z propozycją wspólnej akcji, przystąpili do związku młodzieży komunistycznej, organizowali wiece, zebrania i nowe komórki. Rozprawa ze względu na znaczną ilość świadków przeciągnęła się i wyrok zapadnie dzisiaj.

KRONIKA WYPADKÓW

Robotnica żywcem się ugotowała. W Rudzie Pabjanickiej w zakładach fabryki „Pierwsza" zdarzył się tragiczny wypadek. Robotnica Janina Szapska zbliżyła się 7 do kotła z gotującą się farbą i zamroczona oparami, wydobywającemi się z kotła, zachwiała się i wpadła do wnętrza. Wezwany lekarz przewiózł ją w beznadziejnym stanie do szpitala.

KRONIKA POLICYJNA

Bujała wybujał. Jerzy Wagner zamieszkały przy ul. Dowborczyków 25 jadąc rowerem spotkał znajomego Zygmunta Bujałę, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Łącznej 43. W czasie rozmowy Bujała wyraził chęć wypróbowania nowego roweru Wagnera i wsiadł na rower, poczem odjechał i nie zjawił się więcej.

KRONIKA GOSPODARCZA

Przed Targami w Łodzi. Już tylko 8 dni dzieli Łódź od otwarcia Rzemieślniczej Wystawy-Targów w Parku Staszica. Wystawa, która wzbudziła duże zainteresowanie w całym kraju trwać będzie od 17 maja do dnia 7 czerwca r. b. W liczbie kilkuset wystawców znajdują się najpoważniejsze placówki i firmy rzemieślnicze wszystkich branż oraz współpracujące z rzemiosłem przez dostarczanie narzędzi, maszyn i surowca, zakłady przemysłowe łódzkie i pozamiejscowe. Obecnie, po całkowitem zakończeniu prac budowlanych przy pawilonach zbiorowych, wprowadzone są w szybkiem tempie prace przy urządzaniu stoisk i kiosków wystawowych. Dyrekcja Wystawy, w Parku Staszica, Pawilon „B", czynna jest codziennie w godzinach od 9 do 15 i od 17 do 20. Telefon Dyrekcji 188-36.

CZY WIECIE, ŻE...

Zbiór afrykanistyczny dla Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi. Miejskie Muzeum Etnograficzne w Łodzi, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 104, zostanie w najbliższym czasie wzbogacone wartościowym zbiorem afrykanistycznym p. Jerzego Giżyckiego z Zakopanego, który w ciągu pięciu lat przebywał w kolonjach francuskich w Afryce w szczególności w Sudanie, b. Górnej Volcie i Nigerji. Zbiór ten obejmuje około 150 cennych przedmiotów. W oryginalnej tej kolekcji znajdują się między innemi: groty różnych szczepów murzyńskich, sakiewki, drewniane łyżki zdobione, niezwykły pas kobiecy plemienia Karaboro, oszczepy, strzały plemion Surunga i Zobi, szable gwinejskie i łuki, buty kacyka Bambara, maski, helmy myśliwskie, toporki i tarcze wojenne, miecze obosieczne plemienia Mossi, poduszki sudańskie i z okolic Sudugu, napierśnik z kłów fakoszera, instrumenty muzyczne, sandały Tuaregów, amulety, paciorki, pugilaresy z Bamako i Timbuktu, bransolety ze słomy i trawy, przetyczki kamienne do warg pierścienie na palce i do nóg, noże i kłódki arabskie. Według opinji dr. Stanisława Poniatowskiego, prof. Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, zbiór afrykanistyczny p. Jerzego Giżyckiego będzie nadzwyczaj cennem uzupełnieniem zbiorów tego rodzaju Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi. Muzeum wejdzie w posiadanie danych przedmiotów przy minimalnym wydatku, mianowicie po pokryciu częściowem kosztów, poniesionych przez p. Jerzego Giżyckiego przy kompletowaniu. Nadmienić należy iż dzięki Kustoszowi Janowi Manugiewiczowi Miejskie Muzeum Etnograficzne jest w kontakcie z korespondentami terenowymi Afryki, m. in. p. Marja Januszewiczowa, zamieszkała w Liberji wraz z małżonkiem swoim, zatrudnionym w jednym z banków w Monrewii, już od dłuższego czasu gromadzi dla Muzeum łódzkiego zbiory etnograficzne. Zbiory te będą przesyłane partjami bądź frachtami okrętowemi bądź dla ekonomji przez wykorzystanie przejazdów uczestników akcji kolonizacyjnej Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Liberji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wincenty P., Łódź Niestety, wiersz pod względem formy słaby. Radzimy nad sobą popracować.

J. Wiśniewscy, Łódź. Radzimy udać się z tą sprawą do jednego z adwokatów narodowców w Łodzi. Znaczki są do odebrania

„Czytelniczka i sympatyczka". Łódź. W sprawie niniejszej zechce Pani zwrócić się do Wydziału Gospodarczego przy zarządzie okr Str. Nar. w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, IV ptr. prawo.

Ł. K. S., Łódź. Sprawa zawikłana. Radzimy zasięgnąć porady u adwokata chrześcijanina.

Aleksander K. Łódź 6. Prosimy o materjał.

Wiktor Z., Łódź. Nie zamieścimy.

Czytelnik B., Łódź. Znamy te fakty.

W. W. 13, Łódź. Dziękujemy. Prosimy o dokładniejsze dane. Z materjału nie skorzystamy.

A. C., Łódź. Nie nadaje się.

Zenon Karski, Łódź. Projekt należy przesłać do odpowiednich władz.

Marja L., Łódź. Niestety, nie zamieścimy.

SPORT

Zatwierdzone terminy tennisowe. Łódzka Wima zwróciła się do Polskiego Związku Lawn-Tennisowego o zatwierdzenie terminów na dzień 28 i 29 czerwca na t. zw. „pierwszy krok tennisowy" organizowany dla juniorów z całej Polski. Terminy powyższe zostały zatwierdzone.

Kurs przodowników piłkarskich. W związku z przyjazdem w dniu 18 b. m. do Łodzi trenera P. Z. P. N. p. Kurta Otto, stała się obecnie aktualna sprawa zorganizowania kursu przodowników piłkarskich, która odbędzie się pod kierownictwem trenera.

Ł. T. S. G. mistrzem wiosennym. W nadchodzącą niedzielę zostanie zakończona pierwsza runda mistrzostw piłkarskich klasy A. Tytuł mistrza wiosennego ma już zapewniony zespół Ł. T. S. G., który wyprzedza swego najgroźniejszego rywala Union-Turing o trzy punkty. Niewiadomo czy fioletowi utrzymają się na drugiem miejscu, ponieważ mogą w niedzielnym meczu stracić dwa punkty w spotkaniu z groźnym przeciwnikiem P. T. G. w Pabjanicach. Następne kluby Burza i Widzew mają tylko o jeden punkt mniej niż U. T.

Gry sportowe. W niedzielę na przedmeczu ligowym Ł. K. S. — Garbarnia odbędzie się ciekawy przedmecz w szczypiorniaka o mistrzostwo klasy A pomiędzy najgroźniejszymi rywalami, mistrzem okręgu I. K. P. a zespołem Ł. K. S.

Wajsówna w Łodzi. Mistrzyni i rekordzistka Polski oraz b. rekorodzistka świata w rzucie dyskiem Jadwiga Wajsówna przeniosła się do Sokoła łódzkiego i już w tych barwach wystąpi na najbliższych imprezach sportowych. Wajsówna jest jak wiadomo wychowanka pabjanickiego Sokoła jednak w roku ubiegłym przeniosła się do Sokoła poznańskiego, barwy którego reprezentowała kilkakrotnie w rozmaitych imprezach o charakterze krajowym. Przeniesienie się Wajsówny do Sokoła łódzkiego jest poważnem wzmocnieniem reprezentacji kobiecej naszego okręgu. Wajsówna jak się dowiadujemy, ma wystąpić w reprezentacji Łodzi na najbliższym trójmeczu lekkoatletycznym Łódź—Kraków—Śląsk Wajsówna w ciągu zimy nie zaniedbywała treningów racjonalnych i znajduje się obecnie w doskonałej formie, co jest specjalnie ważne wobec zbliżających się terminów olimpjady letniej w Berlinie, gdzie spotka się ze swoją niemiecką rywalką Mauermeier.

Sokół łódzki członkiem Ł. O. Z. B. Po dwuletniej przerwie drużyna bokserska łódzkiego Sokoła po zkompletowaniu i odbyciu całego szeregu racjonalnych treningów po dokiem doskonałych trenerów została zgłoszona na Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego i na ostatniem posiedzeniu zarządu została przyjęta w poczet członków.

Kryszkiewicz (Warta) prowadzi. W tegorocznych mistrzostwach ligi tabela strzelców ligowych przedstawia się następująco: 5 bramek strzelił Kryszkiewicz — (Warta), 4 bramki — Peterek (Ruch), Herman (Dąb) i Pazurek (Garbarnia), 3 bramki — Wypijewski (Legja), God (Śląsk), Borowski (Pogoń), 2 bramki — Nawrot (Warta), Król, Sowiak, Lewandowski (wszyscy z Ł. K. S.), Łyko (Wysła) oraz Korngold (Warszawianka).

Ł. K. S. werbuje juniorów. Sekcja piłkarska Ł. K. S. chcąc skompletować dwie drużyny piłkarskie juniorów, apeluje do wszystkich chętnych piłkarzy niestowarzyszonych w wieku od 16, by zgłaszali się w dni trenigowe na stadjon sportowy Ł. K. S. przy Al. Unji w godzinach popołudniowych do trenera Ł. K. S-u.

Swój do swego!
Popierajcie sklepy, posiadające wywieszkę z napisem: — „Firma chrześcijańska"
Omijajcie sklepy żydowskie!

Bolesław KOTKOWSKI i S-ka
Zakłady Graficzne, Spółka Akcyjna w Łodzi
Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

A k t y w a

Maszyny zł 1.202.347,01. Ruchom. i urządzenia fabryczne zł 89.710,56. Czcionki drukarskie zł 80.517,93. Kamienie litograficzne zł 61.750,02. Sztance i płyty do tłoczenia zł 26.503,45. Instalacje elektr. i centralne ogrzewanie zł 112.806,94. Wozy mechaniczne zł 12.702,—. Kasa zł 2.071,13. Banki zł 36.287,21. Papiery wartościowe zł 8.704,40. Weksle zł 72.700,39. Materjały litograficzne zł 14.067,96. Materjały drukarskie zł 413,85. Materjały wykończalni zł 3.277,37. Papiery zł 98.810,71. Półfabrykaty zł 9.083,74. Towary gotowe zł 2.529,10. Dłużnicy zł 292.717,67. Kaucje zł 743.—. Sumy przechodnie zł 5.481,48. Razem złotych 2.133.225,92. Sumy pozabilansowe: Weksle żyrowane w obiegu zł 70.589,88.

P a s y w a:

Kapitał zakładowy zł 500.000.—. Kapitał rezerwowy: saldo z roku ubiegłego zł 125.156,58 dopisano w roku sprawozdawczym zł 23.361,35. Fundusz amortyzacyjny: saldo z roku ubiegłego zł 962.146,01, dopisano w roku sprawozdawczym zł 149.738,50. Banki zł 11.326.—. Wierzyciele zł 292.280,90. Specjalny rachunek przejściowy różnic kursowych zł 46.888,84. Sumy przechodnie zł 2.901,22. Zysk zł 19.426,52. Razem złotych 2.133.225,92. Sumy pozabilansowe: Zobowiązania z tytułu weksli żyrowanych w obiegu zł 70.589,88.

Rachunek Strat i Zysków za rok 1935.

S t r a t y: Straty na odbiorcach zł 9.539,72. Koszty administracji ogólnej zł 113.747,42. Koszty fabrykacji zł 605.199,08. Koszty sprzedaży zł 28.777,90. Świadczenia socjalne zł 17.390,20. Koszty kredytów zł 4.419,27. Podatki zł 28.422,34. Bonifikacje i różnice zł 8.394,20. Koszt ruchu i dzierżawy budynków zł 108.877,30. Utrzymanie i remont samochodów zł 2.950,40. Amortyzacja zł 149.738,50. Ofiary na cele społeczne i dobroczynne zł 2.559,80. Zysk zł 19.426,52. Razem zł 1.099.442,65.

Z y s k i: Dochody z papierów wartościowych zł 360.—. Produkcja zł 1.099.082,65. Razem zł 1.099.442,65. ng 10 710

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE

Konin
Sprzedam dom, cena 32 000, dochód 5 000.— obecny dzierżawca pewny płatnik. Oferty Orędownik Poznań zd 43 098

Kamienice
domy, wille, majątki, gospodarstwa, tartaki, młyny, wiatraki, parcele poleca poszukuje Błoch, Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15. zd 42 420

Kamienica
piętrowa cena 17 000 zł wpłaty 13 000 przy tramwaju. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zdg 42 745

Kamienica
nowa, składem, wolna od podatku, dochód 3.600, cena 30.000,— wpłaty 17.000 reszta amortyzacja sprzeda Przybylski, Szamotuły, Nowowiejska 20. zd 43 026

Dom
3 morgi owocowego, 1½ truskawek, elektryczność, cena 7 500,—. Frankowski, Żabikowo przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 43 014

Dom
ładny 4 ubikacyjny, chlew, morga ogrodu 4 500, wpłaty 2 500. Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10, Poznań. zd 43 013

Nieruchomość
jednopiętrowa, 27 ubikacyj, restauracja, zajazd, stajnia, chlewy, ogród, dobrem położeniu sprzedam. Oferty Marjan Kujawski, Śrem. ng 10 822

Księgarnia
skład papieru z mieszkaniem większem mieście powiatowem dobrze zaprowadzoną sprzedam korzystnie. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 842

Dom
3 pokoje, ogrodem, przy mieście, blisko jeziora lasy, urzędnikowi, najchętniej wydzierżawi Straszewski, Kórnik, Poznańska 119. ng 10 828

Plac
narożnikowy 350 m², oficyna jeden pokój, kuchnia, składem kolonjalnym sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika, Gdynia ng 10 402

Rzeźnictwo
Ostrów Rynek, zapęd elektryczny, spowodu stosunków rodzinnych zaraz sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, Poznań ng 10 843

10-morgowa
parcela przy jeziorze kórnickiem leżąca, bardzo ładnem położeniu w lesie, nadająca się na budowę letniska tanio do nabycia. Zgłoszenia agencja Orędownika, Kórnik ng 10 845

Psy
młode dogi, czysta rasa, ładne okazy do nabycia. Zgłoszenia Andrzejczak, Międzychód — Nadleśnictwo. zd 43 143

Kuźnię
7 mórg roli, wielkiej wsi kościelnej sprzedam Brunon Skrzypczak, Borek, pow. Gostyń, u Tadeusza Ciechowskiego. zd 43 139

Lustra
szyby okienne, szklenie budowli. Mistrz szklarski Jan Candryk — Łódź. Al. Kościuszki 38, telefon 159-03. ng 9 636

Piekarnię
sprzedam lub wydzierżawię — dobry punkt. Zgłoszenia Ekspoz. Orędownika, Gdynia ng 10 401

Dobra egzystencja
Zaprowadzona składnica paszy i węgla w bardzo ruchliwem miejscu wraz z mieszkaniem na sprzedaż. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań pod zd 42 904

4. OSOBISTE

Kwasek cytrynowy
dla
użytku kuchennego
Kompot w galarecie
Proporcja: jabłko, pomarańcz, 15 dg winogron, 3 łyżki stołowe cukru, łyżeczka (od herbaty)
kwasku cytrynowego,
2 szklanki wody, 2 listki żelatyny. Jabłko, pomarańcz obrać, podzielić na cząstki, winogrona wydrelować, odrzucając pestki. Zrobić syrop z wody, cukru i kwasku dodać skórki pomarańczowej. Na gotujący syrop rzucać każdy owoc osobno, układać na salaterce. Do syropu dodać żelatynę i zalać ułożone poprzednio owoce.
Kwasek cytrynowy w proszku
do nabycia w sklepach kolonjalnych, drogerjach, aptekach. zdr 27 096

6. OŻENKI

Mistrz
piekarski, lat 29, poszukuje żony z posagiem do 3.000,— zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 951

7. SPRZEDAŻE

Ford
oryginalny, dobry, 4 drzwiowy, opony, pół balon, okazyjnie zaraz 1 500 gotówka. Oferty Kurjer Poznański zdr 43 187

11. KUPNA

Dobrze
zaprowadzony skład kolonjalny kupię, wydzierżawię podług inwentury mieście, dużej kościelnej wsi. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 957

Pinczerka
brązowego kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 43 145

17. LOKALE

Poszukuję
ubikacji do założenia palarni kawy w Łodzi. Polski Przemysł Kawy, oddział Łódź, Kilińskiego 180. n 10 707

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
w Lesznie urządzeniem lub bez, elektryczny do wydzierżawienia. Zgłoszenia agentura Orędownika, Leszno, Karasia. ng 10 850

Dzierżawy
poszukuje 70—100 mórg bez inwentarza. Agenci wykluczeni. — Zgłoszenia agencja Orędownika Oborniki. Czarnkowska. ng 10 58'

22. ZGUBY

Zginął
piesek czarny, kudłaty wabi się „Bimbas" odprowadzić za wynagrodzeniem, Łódź, Przejazd 46, m. 24. n 10 708

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych po cenach przystępnych Szymańska, Łódź, Suwalska 7, (przy Napiórkowskiego). n 10 709

Ostrzeżenie!
Obecnie niewolno zaniedbywać dodawania dla świń, krów, kur, drobiu — prawdziwej Centraliny Michałowskiego. — Żądać w aptekach, drogerjach. zd 42 945

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Malarz
(przyuczony) dobry pracownik na wszelką pracę, średnim wieku — szuka pracy majstra. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 973

Młoda
niemiecka pielęgniarka dzieci, poszukuje od zaraz posady do dzieci, które mają zamiar wyuczyć się języka niemieckiego. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Sieraków. ng 10 636

Praktykantów
rolnych i leśnych obeznanych z prowadzeniem szkółek hodowlanych, obór zarodowych, jedwabnictwem i przemysłem rybnym poleca „Bratnia Pomoc" Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7 tel. 39-46. zdg 42 578

27. WOLNE POSADY

Zastępców
z małą gotówką na rozpowszechnianie po drogerjach rasowej pożywki drożdżowo - winnej wina „Rex", poszukuje firma Lab. „Wina-Rex", Zawiercie, Wład. Strączyński. d 1 744

Potrzebni
chrześcijanie do organizowania naszego handlu, wysoki zarobek, pensja, prowizja. Polski Przemysł, Łódź, Kilińskiego 180. zd 42 161

Oddam
przedsiębiorstwo z narzędziami studniarskiemi tanio, dobra egzystencja. Zgłoszenia Breczewski, Szamotuły, Rynek. Na odpowiedź znaczek. zd 42 230

Do
prowadzenia składnicy w każdem mieście rzutkiego człowieka poszukujemy Polski Przemysł, Łódź, Kilińskiego 180. zd 42 162

Egzystencja
dla każdego za 50 zł wyuczam wytworu wszelkich proszków do prania. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 949

Potrzebny
cieśla na postawienie ca 345 m płotu. Zgłoszenia warunkami Orędownik, Poznań zd 42 908

Odsprzedawców
domokrążnych na domowy napój orzeźwiający poszukuje wszystkich miejscowościach. Dobry zarobek. Znaczek. Agentura Orędownika, Chodzież. ng 10 847

Dziewczyna
do dzieci wolna od 1 czerwca. Zgłoszenia agentura Orędownika w Rawiczu. ng 10 849

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 10 maja.

9,00 audycje poranne: **10.00** transmisja nabożeństwa z okazji 18-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem z kościoła św. Antoniego w Warszawie. Kazanie okolicznościowe wygł. ks. kanonik Stanisław Żelazowski, W czasie nabożeństwa utwory religijne wykonają: orkiestra 30 pułku Strzelców Kaniowskich oraz Chór Pracowników Zbrojowni nr. 2 pod kier. Kazimierza Jezierskiego: **11,25** „Pod banderą statku „Batory" — aud. muz. w oprac. Stanisława Roya (z Poznania): **12,15** poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry symf. filharmonji krakowskiej pod kier. Zbigniewa Dymka oraz solisty Al. Brachockiego (fort.) (z Krakowa): **14,30** „Święto motocyklistów" Zagłębia — Śląska - Dąbrowskiego". Otwarcie i początek międzynarodowych wyścigów „Dirt - Track" (z Hajduk przez Katowice): **15,45** „Letnie żywienie inwentarza": **16,00** „Hejże do mazura!" — tańce w wyk. ork. mandolinistów szkoły powszechnej im. Henryka Sienkiewicza w Grodzisku Mazowieckim: **16,15** melodje z operetek i filmów dźwiękowych, w wykonaniu Marji Karwowskiej: **16,55** „Irydion" Zygmunta Krasińskiego w opr. prof. Józefa Ujejskiego. Osoby: Irydjon — Marjan Wyrzykowski. Masinissa: Stefan Jaracz. Kornelia: Karolina Lubieńska. Wiktor: Jerzy Rygier, oraz chór podziemnych głosów: **17,45** „Co czytać"? nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski: **18,00** „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z hotelu „Bristol" w Warszawie: **20,00** frag. konc. z teatru w Cieszynie (przez Katowice) w wyk. Chóru Związków Ewangelickich w Cieszynie oraz ork. 4 p. strzel. Podhalańskich. Ks. Eugeniusz Gruberski: Kościuszko — rapsod rycerski: **20,50** dziennik wieczorny: **21,00** „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Więzień nr 1" wg. Rakoczy'ego, w opr. Kazimierza Wajdy, ilustr. muzyczna Zbigniewa Linczyńskiego (ze Lwowa): **21.30** „Podróżujmy": „Urlop na wodzie" — felieton: **21,45** wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R.: **22,00** tr. z międzymiastowego meczu ciężkoatletycznego Warszawa — Królewiec (płyty): **22.15** muzyka taneczna w wyk. ork. A. Furmańskiego i M. Foog (piosenki).

KRAJOWE

Niedziela, 10 maja.

Warszawa 10,55 duety operowe śpiewają wybitni artyści (płyty): **12,03** przegląd teatralny: **14.00** koncert reklamowy: **14.20** muzyka lekka (płyty): **15,00** „Godzina rolnika": **23.05** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — 10.55 soliści: (płyty): **12.03** przegląd teatralny: **14.20** — muzyka z płyt: **15,00** (z W-wy): **15.25** „Jarmuż i bulwa dla zwierzyny łownej": **15.35** fragmenty z oper Stanisława Moniuszki — (płyty): **23.05** tańce i piosenki — (płyty).

Lwów — 10.55 operowe fragmenty symfoniczne — płyty: — **14.20** koncert z okazji 350-lecia Instytutu Stauropigjańskiego we Lwowie: **15.00** (z W-wy): **15,25** — muzyka lekka na pl.: **23.05** muzyka taneczna na pł.

Katowice — 9.50 płyty z W-wy: **12.03** „Co słychać na Śląsku": — **14.20** muzyka z płyt: **15.00** „Leczyć, czy zapobiegać?" — pog.: **15.10** Barnabas von Geczy i jego orkiestra (płyty): **15.22** produkcja narybku karpia" — pog.: **13,35** muzyka lekka (płyty): **23.05** „Po jednej piosence" (płyty).

Kraków — 10.50 płyty z W-wy: **12.03** przegląd teatralny: **14.00** — koncert reklamowy: **14.20** muzyka z płyt: **15.00** odczyt p. t. „Włosy, ich pielęgnacja i choroby": **15.15** pieśni majowe z Wieży Marjackiej: **15.25** felieton: „Przygoda w Sienie": **15.35** piosenki ludowe (płyty): **23.05** pamięci Ottorino Respighi'ego (płyty).

Łódź — 10,55 płyty z W-wy: **12.05** reportaż: „Kłopoty młodej matki": **14.00** koncert reklamowy: **14.20** koncert życzeń: **15.20** muzyka pogodna (płyty): **15.45** „Kajakiem po trzech kanałach polskich": **23.05** muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na niedziele:

6.00 Hamburg. Koncert portowy. **7,30 Praga.** Koncert z Karlowych Varów. **8.30 Praga.** Muzyka organowa. **Lipsk.** Koncert z ok. „Dnia Matki": **9.30 Wrocław.** Pieśni ludowe. **9.40 Praga.** Muzyka lekka. **10.30 Berlin.** Muzyka niedzielna. **Frankfurt.** Koncert chóru. **Lipsk.** Tańce ludowe i rozmaitości.

11,05 Praga. Festival Smetany. **11,15 Hamburg.** Trio Schumanna. **11.45 Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

12,00 Królewiec. Utwory Regera. **Berlin.** Muzyka w południe. **Königswust.** Koncert. **12,55 Wiedeń.** Muzyka popularna.

13,00 Monachjum. Koncert orkiestrowy.

14,00 Budapeszt. Muzyka cygańska. **14.30 Königswust.** Muzyka cygańska. **14,45 Radio Paris.** Koncert orkiestrowy.

15,00 Bruksela franc. „Pasja wg. św. Jana" — oraz J. S. Bacha. **15,30 Lipsk.** Utwory kameralne Regera.

16,00 Hamburg. Wesoła muzyczka: **Kolonja.** „Przyjemnostki z Kolonji". **14.30 Anglja (Reg Progr.)** Koncert symf.

17,00 Rzym. Muzyka lekka. **Radio Paris.** Muzyka lekka. **17,30 Moskwa (WCSPS).** Utwory Beethovena. **17.45 Wiedeń.** „Dla serca i dla ucha" — koncert rozrywkowy.

18,00 Königswust Melodje i rytm. **18.45 Moskwa (WCSPS)** „Współbiesiadnik Piotra" — opera Dargomyżskiego. **Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka lekka.

19.00 Sztutgart. Muzyka taneczna. **19.05 Bratislawa.** Pieśni ludowe. **Tallin.** Koncert symf. pod dyr. Waleriana Berdiajewa. **19.20 M Ostrawa.** Koncert niedzielny **19.25 Wrocław.** Kantata wiosenna. **19,30 Sztokholm.** Koncert orkiestrowy.

20,00 Wrocław. Wesoła audycja majowa. **Bruksela franc.** Koncert symf. **Sztutgart.** „Carmen" — opera Bizeta. **Kopenhaga.** Muzyka francuska. **Lipsk.** „Dziś tańczymy". **20.15 Königswust.** Muzyka skandynawska. **20.20 Budapeszt.** Koncert orkiestrowy **20.40 Monachjum.** Koncert wieczorny **Rzym.** „Mugika" — operetka Valente i Tagliaferri.

21,00 Praga. Koncert ork. Filh. **Wieża Eiffla.** Koncert symfoniczny. **Anglja (Nat. Progr.)** Koncert ork. i chóru. **21.20 Anglja (Reg Progr.)** Muzyka kameralna.

22,00 Sztokholm. Muzyka lekka. **Medjolan** Recital wiolonez. **22,20 Wiedeń.** Utwory Regera. **Königswust.** Nocna muzyczka. **22.30 Wrocław.** Muzyka taneczna. **Monachjum.** Muzyka taneczna. **22,35 Koszyce.** Koncert radjoork. **22,45 Radio Paris.** Muzyka taneczna (przedwojenna).

23,00 Königswust. „Prosimy do tańca". **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **23,05 Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23.15 Medjolan.** Muzyka taneczna. **Radio Paris.** Muzyka lekka. **Wiedeń.** Muzyka taneczna.

24,00 Frankfurt Koncert nocny.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY
Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — **Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada** Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.
Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.
Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



12)

— Ach! pan jesteś dobry — wykrzyknął cieśla.

Potem, po chwili milczenia, dodał skromnie:

— Po pięciu latach, skoro spłacę mój dług... jak odsiedzę mój czas, jeżeli policja pozwoli mi wrócić do Paryża, czy wolno mi będzie widzieć czasem Dionizę?... Och! tylko zdaleka... tylko z bardzo daleka?

Niezadowolenie malowało się na twarzy Achilesa Verdier i odpowiedział tonem smutnym:

— Myślę, że byłoby lepiej tego nie robić; nie będę miał prawa usuwać cię z drogi mojej córki, ale te niepotrzebne spotkania odnawiać tylko będą twoje rany, a kto wie, czy twoje żywe wzruszenie nie zdradzi cię?

— Zdradzić mnie — przerwał Piotr Landry — nigdy, panie!... Tego nie potrzebujesz się obawiać!... Wiem aż nadto dobrze, że zburzyłbym szczęście Dionizy przez nieostrożność, a sobie nie zapewnił żadnego, bo ona mnieby nie kochała... Nie mogłaby mnie kochać! Byłbym niczem dla niej... Piękna i bogata panna nie mogłaby widzieć we mnie nic więcej, jak tylko starego robotnika, biednego człowieka, któremu z miłosierdzia dałaby jałmużnę.

— Wyrzeczony przez ciebie co dopiero wyraz: biedny — mówił dalej Achiles Verdier — przypomina mi jeszcze jedną sprawę, którą poruszyć miałem zamiar w tej rozmowie z tobą... Powiedziałeś: biednego robotnika.

— No tak!

— Nie życzę sobie, abyś był biedny; córka bogata, otoczona dostatkami, a ojciec w niedostatku, to by było przeciw naturze, toby było niemoralne i tego ja nie ścierpię.

Piotr Landry spojrzał zdziwiony.

Achiles Verdier wyrzekł prędko:

— Powiedziałem ci, że jestem bardzo bogaty i używając wspólnie ze mną za życia, Dioniza po mojej śmierci cały majątek mój posiądzie... Jest więc sprawiedliwem i słusznem, żeby choć jedna kropla z tego strumienia spadła na ciebie... Chcę od tej chwili zabezpieczyć cię na przyszłość, zapewniając ci byt... Nie można sobie w tym względzie robić żadnych iluzyj, skoro wyjdziesz z więzienia będzie ci bardzo trudno, znaleźć pracę; uprzedzenia do więźniów, wypuszczonych na wolność po odsiedzeniu kary, zamkną przed tobą drzwi warsztatów; znajdując się w posiadaniu skromnego kapitału, możesz sam sobie założyć mały zakład, który może prosperować w twoich czynnych i umiejętnych rękach. Dwanaście tysięcy franków wystarczy ci?

Piotr Landry nie odpowiedział nic... stał osłupiały...

Achiles Verdier nie zrozumiał powodów tego milczenia.

— Jeżeli cyfra, jaką ci postawiłem, zdaje ci się zbyt małą, — rzekł — powiedz mi bez żadnego skrupułu... pragnę cię w zupełności zadowolić i w tej chwili dam ci sumę, jaką sobie sam wyznaczysz...

Mówiąc powyższe słowa, gość wyjął z kieszeni duży pugilares, cały wypchany banknotami.

Otworzył go w sposób, aby było widocznem, co zawiera.

— Oznacz sumę — powtarzał — jestem twoim kasjerem.

Piotr Landry wyciągnął ręce i odepchnął pugilares z rodzajem zgrozy.

— Co robisz — krzyknął Achiles Verdier.

— Nie spodziewaj się pan tego — odrzekł żywo cieśla — odmawiam!... Odmawiam nie raz, ale sto razy.

— Dlaczegóż to?

— Bo nic w życiu nie skłoni mnie do dotknięcia pańskich pieniędzy... gdybym przyjął najmniejszą cząstkę, moje poświęcenie stałoby się handlem!... Sprzedałbym córkę!

Jeżeli będę kiedy w nędzy, cóż mnie to obchodzi?... Jeżeli zmuszony będę wyciągać rękę po jałmużnę, wyciągnę ją, nie rumieniąc się, ale nie będę handlarzem krwi własnej, sprzedawcą własnego dziecka!... Wszystko dla niej... nic dla mnie!... Oto ostatnie moje słowo.

— Nie mam odwagi ganić twego postanowienia — odpowiedział Achiles Verdier — chociaż co do mnie, posunąłeś do najwyższego stopnia uczucie szlachetne, wspaniałomyślne... Nie nalegam, ale jest mi przykro, że w taki sposób odtrącasz tę pomoc. Postępujesz ze mną tak, jakbym był nieprzyjacielem twoim!...

— Chcesz pan mieć dowód, że tak nie jest? — zawołał Piotr Landry.

— Rozumie się, że chcę... Ale w jaki sposób dać mi to możesz, jeżeli ofiarę moją odrzucasz?

— Dam dowód, przyjmując dla kogoś drugiego część tego, czego dla siebie przyjąć nie mogę.

— Wytłumacz się, proszę.

— Pozwól mi pan napisać tu zaraz dwa lub trzy zdania, to nie będzie długo.

— Ja ci mam pozwolić? wszakże jesteś u siebie i ja tu słucham twych rozkazów...

Cieśla otworzył szafę z białego drzewa, w której zamykał bieliznę i ubranie, i po kilku poszukiwaniach znalazł nareszcie arkusz zżółkłego papieru, ołowiany kałamarzyk, jakich używają uczniowie, i pióro zardzewiałe.

Atramentu nie było wcale, tylko jakieś gęste błoto. Piotr Landry wlał do kałamarza kilka kropel wody i na kolanie zamiast biurka nakreślił następujące słowa grubem i nieregularnem pismem:

„Dobra pani Giraud!

„Jestem obecnie szczęśliwszy, niż w chwili, kiedyśmy się widzieli po raz ostatni. Pewna litościwa osoba podejmuje się opieki nad Dyzią i już co do tego nie mam żadnej obawy. Co do mnie znalazłem robotę na prowincji na bardzo dobrych warunkach. Na kilka lat opuszczam Paryż. Nieprzewidziane okoliczności, w których szczegóły trudnoby było teraz wchodzić, sprawiły, że jestem równocześnie w możności dysponowania dosyć znaczną sumą. Jest to nowe dobrodziejstwo litościwej osoby, która się zajmie Dyzią.

„Słyszałem, jakeś pani mówiła, moja dobra pani Giraud, że kilka tysięcy franków pozwoliłoby pani wyjść z przykrego położenia, w którem się znajdujesz, rozpocząć na nowo interesa z większem powodzeniem, niż przedtem... Oto pięć tysięcy franków. Nie pożyczam ich pani, nie myśl o ich zwrocie i uważaj je za swoją zupełną własność... Życzę z całego serca, aby one przyniosły pani szczęście...

„Bądźcie zdrowa, dobra matko Giraud; nie wiem, kiedy się zobaczymy, ale wierzaj mi, że wszędzie i zawsze będę myślał o pani i że zachowam wieczną wdzięczność za tyle dobroci, troskliwości i czułości, jaką otaczałaś Dionizę. Kończąc, zostaję pani najserdeczniejszym przyjacielem...

Piotr Landry."

— Dłużej pisałem, jak chciałem — rzekł cieśla — ale skończyłem nareszcie.

Skreślił potem adres wdowy Giraud i zwrócił się do Achilesa Verdier:

— Ta matka Giraud jest to bardzo dobra i szlachetna kobiecina, która przez ostatnie dwa lata zastępowała Dionizie matkę. Zacna ta kobieta jest obecnie bardzo nieszczęśliwa. Zbankrutowała; wszystko jej sprzedano, a jej wierzyciele byli tak nielitościwi, iż zamknęli ją w więzieniu za długi...

— Trzeba ją jak najprędzej uwolnić! — zawołał Achiles Verdier.

— O tem właśnie myślę. Byłeś pan wspaniałomyślnym dla mnie przed chwilą, ofiarowując mi dwanaście tysięcy franków.

— Czy chcesz tych pieniędzy dla tej biednej kobiety?

— Nie, toby było zawiele. Pięć tysięcy w zupełności wystarczy.

Achiles Verdier wyjął pięć biletów bankowych i powiedział:

— Oto są!

— Zatrzymaj je pan — odrzekł Piotr Landry — i zechciej dać je wdowie Giraud w więzieniu za długi, na ulicy Clichy wtedy, kiedy ja już będę więźniem, to jest za dwa dni.

— Możesz liczyć na to, że będzie to święcie spełnione.

— Niech ci Bóg błogosławi, panie!

— To nie ja daję — przerwał Achiles Verdier — to ty, ponieważ te pieniądze do ciebie należą.

Cieśla schylił głowę.

— Znasz pan moje przekonanie w tym względzie — powiedział.

Potem dodał:

— A teraz nic mi już nie pozostaje, jak tylko prosić pana o łaskę.

— O łaskę mnie? o jaką?... Zgóry już się zgadzam na nią...

— Oto, abyś mi pan pozwolił zatrzymać Dyzię do pojutrza... to jest do chwili, w której wyjdę stąd, aby się udać do pałacu sprawiedliwości... Pomyśl pan sam, czas bieży tak prędko, a ja już tylko jeden dzień mam być jej ojcem...

— Zatrzymaj twoje kochane dziecię do ostatnie minuty — wyrzekł Achiles Verdier — a przynajmniej rozłączając się z nią, uniesiesz pamięć, że twoja córka rozpocznie życie szczęśliwe, a to całe szczęście winna będzie twojemu przywiązaniu, twojemu poświęceniu...

— Oh, dziękuję ci, panie! — wykrzyknął cieśla — dodajesz mi odwagi, której tak potrzebuję...

* * *

W tydzień od chwili opisanej powyżej rozmowy zamknięty powóz wiózł Piotra Landry do więzienia w Clairvaux, gdzie miał przepędzić pięć lat.

Składy drzewa

Blisko piętnaście lat upłynęło od ostatnich wypadków, opowiadanych przez nas w ostatnich rozdziałach.

Prosimy naszych czytelników, aby się udali z nami do środka obszernych zakładów fabrycznych, fundowanych przez Filipa Verdier przed dwudziestu pięciu laty, zakładów, których obszar podwoił się pod czynną i inteligentną administracją jego siostrzeńca Achilesa Verdier.

Te zakłady były najlepiej prowadzone z całego Paryża, a ich wzrastająca reputacja przyciągała codziennie znaczną liczbę gości, którzy nie żałowali nigdy, że ich ciekawość tak daleko zapędziła.

Codziennie rzeczywiście olbrzymie statki, ładowne pięknem budulcowem drzewem, dopływały rzekami i kanałami, przybywając z różnych stron i zwożąc przeróżne gatunki drzew z lasów dziewiczych nowego świata. Statki te ciężkiemi łańcuchami przyczepiały się do kół żelaznych, wmurowanych w kamienny bulwar wybrzeża, a liczne brygady robotników z pomocą kolosalnych maszyn zajmowały się ich wyładowaniem.

Składy zajmowały więcej, jak dziesięć tysięcy metrów obszaru; belki i kloce drzewa, sztucznie ułożone, tworzyły wszędzie sklepienia, galerje i kolumnady o ciężkich filarach, w stylu romańskim rozciągały się dokoła.

Mieszkanie właściciela łączyło się z zakładem.

Front domu z ciosanego kamienia, eleganckiej prostoty, wystawał na brzeg portu, od którego był oddzielony piaszczystem podwórzem, wysadzonem drzewami, formującemi ogród.

Dom ten, wybudowany przez Filipa Verdier w epoce, w której majątek jego zaczął dopiero powstawać, nie uległ do tej pory żadnej przemianie ani wewnątrz, ani na zewnątrz. Duże pokoje, dobrze oświetlone, dobrze wentylowane, poprzedzielane wygodnie, były tak skromnie umeblowane, że niejeden komisant, mający pensji dwa tysiące czterysta franków rocznie, pogardziłby temi meblami miljonera.

Kraty, oplecione drutem żelaznym, podtrzymywane przez cztery grube słupy, pokryte pnącemi się roślinami o szerokich liściach i gęsto zarosłe, tworzyły zieloną markizę nad trzema dolnemi oknami. Słupy ginęły w otaczającej je zieloności.

Z drugiej strony podwórza, naprzeciw domu właściciela, dotykającego do zakładu, wznosił się pawilon w formie domku szwajcarskiego. Okna były zaopatrzone grubemi kratami żelaznemi; drzwi pomalowane na ciemnozielony kolor, były obite blachą.

Na tych drzwiach czytało się napis z białych liter:

„Kantor i kasa".

Kasa i biuro zajmowały dół. Kasjer zajmował pierwsze piętro.

Ani mieszkanie pryncypała, ani zakład nie miały odźwiernego. Podmistrz, mieszkający w jakiejś niby komóreczce, będącej w środku podwórza, był obowiązany co rano otwierać bramę, przez którą wchodzili robotnicy do pracy.

Ten podmistrz oprócz tego był obdarzony zaufaniem. Każdego wieczora w towarzystwie Plutona (psa-buldoga, bardzo złego i cały dzień trzymanego na łańcuchu), każdego wieczora, po wyjściu robotników, uzbrajał się w dubeltówkę i latarnię, obchodził wszystkie galerje i wszystkie kąty zakładu.

Jeżeli wypadkiem przyszłaby jakiemu złoczyńcy myśl ukryć się w głębi jednego z tych zaułków, o jakich wspominaliśmy wyżej, buldog, wiedziony węchem i instynktem, z pewnością znalazłby go i skoczył mu do gardła.

W zimie jakiś pijak zabłąkany, bez dachu, ale też i bez złych intencyj, przedostał się do zakładu i tam wygodnie rozłożony pomiędzy dwoma stosami desek, przetrawiał wypite wino i sapał, jak lokomotywa.

Pluton, zaledwie spuszczony z łańcucha, dotarł aż do schronienia pijaka, zagłębił w jego ciele swoje straszne kły i byłby niezawodnie bardzo źle się z nim obszedł, gdyby nie pomoc podmistrza. Nieszczęśliwy, obudzony i wytrzeźwiony przez ten groźny napad, był bardzo bliskim przejścia ze snu do śmierci.

Te ostrożności patroli i rewizyj nocnych były niezbędne dla dwóch powodów, a mianowicie: dlatego, że kasa często mieściła w sobie znaczne sumy, jak naprzykład w przeddzień terminu wypłat. Drugą przyczyną była obawa zemsty ze strony kilku wydalonych robotników, którzyby łatwo mogli podłożyć ogień, a dobra garść zatlonych wiórów wystarczała, aby puścić z dymem kilka miljonów.

Achiles Verdier w przewidywaniu złowrogiego nieszczęścia ubezpieczył się rozumnie w dwóch towarzystwach, ale przez to nie czuł się zwolnionym od ciągłego i pilnego nadzoru i ostrożności przeciw wszelkim nieprzewidzianym wypadkom.

Dnia 12 listopada około piątej godziny wieczorem ze trzydziestu robotników było zajętych przy wyładowywaniu wielkiej ilości drzewa opałowego, które wnosili wewnątrz zakładu, przechodząc tam i napowrót po desce, która była rzucona od statku na bulwar.

Około stupięćdziesięciu kroków od głównego wejścia do zakładów pana Verdier i w miejscu, gdzie się kończyło murowane ogrodzenie zakładu, znajdował się szynk bardzo podejrzanej wartości i nad jego drzwiami widniał napis:

„Pod spotkaniem dwóch poczciwców".

Przez skrócenie zwano ten szynk „Pod poczciwcami". Zdaje się, że tych poczciwców było wielu pomiędzy robotnikami handlarza drzewa, bo w godzinach odpoczynku szynk nie wypróżniał się pomimo surowych uwag podmistrza, a nawet bardzo często kilku próżniaków, więcej spragnionych, niżby należało, opuszczało chyłkiem robotę i dążyło w stronę szynku kusiciela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

35 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy, wygrane padły na numery następujące:

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 27411 67960 88467 144207 166120.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 83937 103183 137268 159112 194697.

Po **2.000 zł** na nr nr.: 8279 11494 12300 14439 21323 23353 28941 30003 40231 40880 50997 52850 54980 59377 62437 78724 86218 90325 95537 108495 112632 113528 120261 124353 134054 143098 144090 147632 177822 194655.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 5748 6028 14288 15029 20167 20406 22927 26507 28373 35402 45265 45835 47846 49536 57772 69913 83511 87353 87692 87750 89291 94047 95716 100033 100363 101165 109524 121773 126833 128613 140449 140507 144024 144385 148800 150019 152330 152826 155347 156133 162333 168904 185077 186888 188185 188921.

Po 200 zł na numery:

53 147 209 56 402 553 71 751 70 959 78 84 1152 179 289 339 54 92 472 523 629 49 748 876 934 90 2076 96 147 97 266 409 53 552 679 714 90 3006 77 120 30 77 288 462 687 771 76 839 933 4100 1 231 543 67 647 72 762 900 59 5003 71 100 305 415 541 635 93 799 824 71 6087 103 67 202 25 78 757 70 7046 103 210 95 376 95 463 502 96 681 749 61 838 98 8090 269 420 655 68 738 9200 47 344 45 411 84 695 811 37 938 10032 95 181 319 32 450 785 11068 194 278 96 340 465 512 67 602 812 931 12317 50 444 526 37 688 733 83 809 931 13004 27 91 104 30 349 466 572 614 86 872 14023 51 96 114 25 222 355 72 495 507 11 36 48 89 677 971 15040 45 137 53 270 421 51 97 532 677 713 54 808 27 925 16055 121 218 28 499 507 20 644 988 17383 438 531 52 70 600 31 787 18310 60 454 586 867 19031 126 263 82 96 361 457 653 63 710 944 74 20086 111 67 257 372 78 92 408 31 579 824 36 62 84 979 21131 32 46 65 299 396 490 558 671 81 92 96 761 808 22086 123 269 558 89 657 87 739 55 66 23229 37 351 70 478 658 795 24042 175 372 444 504 628 72 789 92 25231 370 433 597 660 744 838 908 26004 39 107 294 431 585 92 838 77 27016 68 70 84 193 461 563 749 804 19 906 64 28029 34 43 139 47 275 316 66 74 595 762 903 29079 30047 70 669 861 947 31020 59 161 47 64 714 856 909 32113 46 218 30 37 310 422 85 523 44 70 704 78 802 33052 58 205 15 340 55 407 18 551 705 77 84 848 956 34044 50 117 311 422 39 96 97 757 946 77 35000 37 0 129 57 207 301 3 14 427 43 558 851 993 36052 73 244 86 466 77 509 684 37097 180 350 637 836 920 43.

38093 103 216 97 305 767 870 72 39183 455 511 58 685 706 8 40025 131 67 215 25 27 647 57 761 876 81 901 51 41041 53 156 213 89 576 772 913 20 75 42089 142 246 80 311 60 97 99 400 50 637 798 828 43 88 43134 257 63 387 90 521 28 93 630 813 91 902 29 44141 330 44 671 91 45144 55 342 720 940 41 46064 176 236 83 354 444 64 78 821 945 47093 176 97 475 657 752 948 48021 43 218 29 52 68 372 99 416 47 62 543 45 657 79 723 819 49008 132 204 630 725 836 79 50079 130 89 220 61 94 343 409 15 66 522 85 618 779 931 34 51042 232 39 83 466 543 77 52291 430 601 39 707 21 26 818 28 62 988 53239 90 355 944 89 54025 53 295 339 412 600 949 55267 315 742 75 56188 249 326 31 64 475 95 601 29 39 68 759 57187 887 58254 80 328 506 10 86 623 723 84 59039 78 120 388 517 36 70 601 714 26 56 810 73 60076 132 44 214 43 481 505 646 61051 292 461 654 68 69 740 884 62368 556 676 856 920 63239 78 451 576 729 57 63 93 64057 388 649 787 836 41 65111 203 69 425 75 90 503 618 743 996 66177 281 341 44 748 941 67016 69 113 66 242 88 695 778 97 827 60 912 68043 73 87 126 88 256 442 688 860 69096 232 467 72 511 786 927 44 70097 142 214 360 435 540 63 96 667 715 909 71026 225 301 47 433 94 500 661 745 83 91 860 934 76 72089 228 323 46 73083 216 678 777 876 74141 225 93 400 520 47 55 626 773 76 75208 18 51 94 743.

76070 149 207 306 410 505 50 682 863 911 20 77141 78 287 433 45 502 32 78015 47 330 403 737 824 51 981 79253 65 405 510 659 748 80017 137 75 453 33 626 786 960 81228 83 319 454 64 572 623 72 947 158 202 543 605 52 65 821 58 98 83134 68 275 385 442 78 602 741 896 958 98 84002 96 107 338 402 569 980 85040 42 475 712 54 59 79 868 86172 241 413 549 51 666 878 957 87021 149 496 766 80 830 47 948 72 88095 121 38 42 254 371 595 655 701 89048 443 596 641 60 806 13 976 90020 84 103 6 93 609 70 736 91215 447 576 612 844 66 995 92104 77 370 82 595 795 895 949 93000 57 223 29 93 405 15 94 546 53 617 727 812 04 59 63 75 94156 958 95058 62 63 117 36 605 76 731 34 882 936 96070 216 23 655 866 97018 305 68 550 671 72 98112 32 327 28 79 467 93 522 791 812 17 66 973 99091 287 95 324 27 471 514 637 722 44 64 826 100073 74 81 325 52 539 101038 104 304 83 438 95 573 95 96 665 826 960 102125 34 237 50 97 325 500 712 51 82 919 103139 78 264 85 324 90 517 45 78 622 780 104054 102 89 239 461 612 774 105029 46 105 243 366 403 58 93 746 827 958 59 106002 275 450 56 616 723 65 68 915 107021 102 65 78 347 468 534 769 809 34 68 108076 87 132 200 405 86 90 505 73 945 109136 230 358 676 81 893 952 110351 423 49 531 683 883 87 111037 144 62 80 265 322 612 37 85 738 832 98 964 79 112009 19 109 35 387 417 33 81 556 60 691 705 836 43 113072 167 303 40 481 559 76 893.

114057 78 91 275 512 655 831 115053 259 422 77 546 621 716 71 99 931 116044 48 169 216 304 407 57 518 664 768 822 117033 156 58 92 368 87 408 73 876 900 13 118145 210 469 95 537 94 659 874 961 119147 239 517 39 724 871 971 95 120035 102 346 625 52 812 982 121119 350 52 436 505 645 51 81 742 815 17 29 56 905 94 122104 228 429 72 566 797 816 48 82 926 123010 217 51 316 529 681 771 77 935 55 124069 76 114 214 29 41 80 352 91 406 89 598 601 43 96 735 964 125185 92 290 610 48 833 60 126049 70 150 89 291 340 506 99 681 997 98 127022 77 128 695 794 128015 258 649 922 31 129076 225 27 35 39 395 469 517 631 748 878 130111 34 239 561 623 714 19 50 813 90 131134 219 22 26 343 461 621 739 45 847 21 132027 74 82 116 361 420 614 864 133033 86 88 265 400 93 680 829 53 57 904 134079 496 516 25 76 754 831 56 976 94 135179 279 404 8 73 599 717 878 136005 68 73 82 118 257 547 659 703 56 880 908 137065 191 96 265 85 554 67 725 79 138356 139034 82 139 239 97 538 639 140025 52 169 210 509 18 684 747 72 823 52 65 995 141048 167 93 217 20 64 313 465 517 786 814 977 142038 78 130 221 392 402 77 503 636 91 956 143085 187 291 314 17 453 570 80 789 873 943 50 86 144033 79 171 83 316 21 99 406 20 40 61 528 674 816 58 145074 107 55 244 411 586 703 50 830 86 978 146132 45 50 343 54 549 72 84 690 801 147326 67 475 502 51 635 705 148145 204 46 360 72 515 65 69 694 722 27 42 809 149070 325 612 35 82 707 880 150018 259 390 563 604 24 58 151070 202 35 341 39 402 10 553 613 739 63 93 973.

152142 71 298 324 94 595 781 946 153038 74 86 232 79 402 523 67 732 57 910 54 75 93 154012 112 36 297 302 86 405 84 585 610 78 755 990 155155 64 352 74 415 17 24 537 87 728 75 824 55 979 156058 70 186 207 312 404 41 514 698 749 84 808 10 91 905 157133 45 59 245 300 545 83 705 158015 118 237 503 65 857 159375 448 536 645 64 800 93 935 160102 35 247 97 390 661 931 161001 18 20 123 69 474 563 624 61 78 752 901 51 162143 294 410 26 38 89 90 523 38 79 700 18 802 906 46 163078 117 97 213 613 869 905 92 164011 91 320 67 645 46 793 801 28 64 920 31 165012 319 477 88 564 73 633 75 718 53 88 96 847 166043 57 173 224 335 430 514 49 801 72 909 48 167251 359 490 572 82 607 52 77 97 734 90 939 77 83 169[illegible] 23 115 614 777 800 4 82 904 96 169105 42 301 715 18 36 170055 216 42 301 715 18 36 170055 216 42 63 94 303 400 14 74 563 91 600 48 68 90 92 837 171078 110 372 92 503 23 662 89 900 8 172147 65 273 315 79 484 97 516 642 79 80 717 943 88 173031 149 75 172 307 9 425 71580 655 788 823 909 174093 148 66 377 520 77 722 75 851 57 95 175054 123 37 70 253 95 367 87 401 599 649 727 97 176083 324 543 747 825 177017 64 483 537 707 11 73 822 38 76 995 178018 37 69 76 87 139 40 226 45 325 31 511 12 72 75 670 703 52 802 94 913 179033 230 419 85 511 86 711 78 829 180029 197 299 469 81 548 63 795 954 99 181053 98 155 216 77 323 43 62 426 551 65 661 709 63 877 917 182024 135 560 62 609 14 74 726 964 183187 206 395 541 657 834 184060 562 768 896 994 185148 321 33 468 88 648 825 57 946 92 186438 44 616 74 729 838 187391 560 96 643 784 188010 52 136 275 302 6 443 700 70 889 916 36 92 189406 57 572 646 709 920 82 190200 405 604 19 91 772 869 77 947 191090 95 107 14 87 565 96 652 192126 56 86 215 57 88 358 805 87 934 193178 92 373 618 27 862 78 929 194122 315 568 722 888 924.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł na N-ry:

306 514 621 836 1120 432 684 2019 851 918 3105 90 4258 88 315 459 747 51 5221 596 786 6826 7571 93 682 739 848 99 8024 48 73 847 9058 273 499 506 640 43 10063 84 162 348 67 672 754 921 11029 153 369 534 755 826 49 904 12120 30 509 64 91 621 871 130087 151 314 418 552 629 802 954 14095 212 404 602 840 54 97 15155 686 949 16106 391 882 98 9[illegible] 17101 576 609 890 18044 404 52 87 606 23 28 740 64 997 19091 551 980 20367 463 91 645 850 21573 964 22244 521 984 23066 531 67 770 24000 585 783 979 25048 185 346 88 532 821 956 26130 624 935 27057 62 102 7 236 82 445 513 28058 379 84 670 96 914 29016 69 362 685 920 30016 320 413 742 834 59 915 72 31013 269 537 75 946 32153 87 33073 97 132 99 246 49 391 93 34023 114 281 467 514 940 84 87 35027 306 36071 88 104 796 37115 220 857.

38034 182 229 393 653 65 39232 389 498 931 40683 41076 187 407 44 61 713 940 42177 392 595 838 973 43200 74 463 550 899 44259 946 45532 792 969 46015 29 178 257 76 437 655 709 25 47091 109 211 16 623 76 710 870 78 48166 238 685 722 829 49003 198 233 400 610 76 892 50021 374 491 768 80 89 908 51319 52229 736 44 844 946 53058 141 422 96 655 755 976 54156 69 853 963 55001 832 943 78 97 56018 97 656 57263 715 91 812 75 58142 59 225 655 914 59169 513 48 605 738 826 30 84 60152 60 299 379 595 61394 730 57 924 62 309 722 34 96 876 63097 632 740 73 64295 742 848 65079 190 202 72 66258 415 673 979 67875 976 68016 176 279 744 978 69333 93 544 820 70071 110 216 371 402 91 526 904 71188 330 422 519 71 623 26 54 838 72538 658 942 73056 504 20 56 74023 578 809 75288 388 458 501.

76047 150 234 576 720 802 17 77077 89 185 439 551 698 880 78444 502 12 617 96 870 79007 333 98 417 669 80081 133 53 246 82 459 560 81116 557 621 897 914 82452 630 73 823 83003 112 99 435 43 766 803 968 84015 41 629 713 85291 580 85 750 81 86561 687 86561 687 87094 288 388 88391 522 90035 372 427 637 723 805 32 54 90348 564 99 716 92 831 988 99 91395 413 43 502 913 92131 642 93099 329 50 704 8 803 901 54 94141 301 30 557 62 612 843 991 95037 205 19 765 96306 623 772 97385 747 53 98064 246 95 305 86 775 931 99222 38 789 100013 624 101460 562 92 614 749 894 102645 924 103092 431 518 882 990 105023 147 924 42 106050 78 306 496 548 864 956 85 107195 425 609 108001 311 943 109505 41 61 644 735 110146 47 410 544 111105 345 718 44 901 93 112210 403 586 634 961 113008 258 374 458 891 902.

114025 58 217 543 115246 402 969 116143 200 509 767 117046 77 705 923 118195 710 974 119083 401 91 564 662 69 844 80 120518 716 927

121074 150 238 412 935 122057 293 621 46 123128 233 377 511 608 972 124005 323 125252 451 530 37 126032 335 453 511 86 672 987 127181 475 608 875 128098 554 806 129116 359 503 743 893 130104 84 328 54 699 993 131884 938 132211 405 538 686 133513 796 979 134087 250 96 406 625 85 785 135414 21 780 917 136189 348 418 624 56 986 137075 174 581 614 63 825 97 900 41 138600 139149 436 711 816 27 99 140456 594 683 141393 705 142167 546 64 635 143018 106 35 234 547 628 86 905 144013 166 282 462 621 72 145758 845 146206 47 417 583 97 636 724 69 969 94 147187 231 67 71 723 46 87 853 148001 226 507 871 906 149046 222 412 604 20 967 83 150128 281 474 526 665 898 151119 296

152033 616 20 52 96 983 153084 120 70 531 628 763 82 841 154022 127 75 246 434 956 80 155012 54 135 74 272 494 667 156313 44 447 640 766 920 91 99 157422 50 796 158153 291 587 159347 640 160343 45 51 161004 181 280 96 427 162082 88 165 557 652 57 66 80 91 747 163037 135 257 531 52 608 32 164138 55 293 904 27 165183 404 99 636 706 55 831 61 166086 433 43 542 167644 727 73 867 75 97 168137 222 33 57 319 416 659 785 811 70 169026 252 334 170320 521 34 822 171051 231 65 912 172055 166 534 691 856 950 173092 100 253 566 668 731 174018 116 60 303 579 743 979 175125 75 456 846 176226 339 576 177548 748 821 25 178049 57 221 36 610 720 921 32 36 68 179301 799 180107 66 226 350 763 181219 53 601 757 182213 25 342 512 658 746 933 46 183138 435 572 76 636 720 184344 98 415 185707 186139 331 439 666 701 948 50 56 187063 349 893 188534 66 635 51 779 80 189499 565 624 190106 232 89 617 878 191025 227 426 192088 276 128 80 716 193167, 285 894 194285 547 83 657 711 39 380.

„Wawel" na niebie

Odkrycie dwu nowych planet w obserwatorjum krakowskiem

Jak donoszą międzynarodowe komunikaty astronomiczne, w Obserwatorjum Astronomicznem U. J. w Krakowie dokonano odkrycia dwu ciał niebieskich, należących do grupy tzw. małych planet, czyli planetoid. Liczba znanych objektów tego rodzaju dochodzi do 2 tysięcy i wciąż czynione są dalsze odkrycia przez obserwatorja zagraniczne.



Polska dotąd nie brała udziału w tego rodzaju poszukiwaniach dla braku odpowiednich narzędzi fotograficznych. Badania tego rodzaju zapoczątkowało Obserwatorjum Krakowskie z chwilą, gdy z warsztatów Narodowego Instytutu Astronomicznego wyszły narzędzia, które umożliwiły owocną pracę na tem polu. Zdjęć nieba dokonuje się przy pomocy astrografu, t. j. przyrządu, służącego specjalnie do fotografji gwiazd. Klisze bada się w aparacie, noszącym nazwę „mikroskopu błyskowego", pozwalającym na równoczesne oglądanie dwu zdjęć tej samej okolicy nieba, dokonanych w różnych czasach. Jeśli wśród gwiazd ukaże się objekt zmieniający swą pozycję, zmiana ta natychmiast zostaje zauważoną.

Obie planetki, odszukane na krakowskich zdjęciach przez młodego pracownika Obserwatorjum, p. J. Piegzę, są objektami bardzo słabo świecącemi, równającemi się blaskiem gwiazdom 14 wielkości. Pierwszą z nich wykryto na zdjęciu z dnia 15 kwietnia, drugą w dniu 29 ub. m. Otrzymały one tymczasowe nazwy 1936 GA oraz 1936 HE.

Dodać należy, iż personel Obserwatorjum Krakowskiego zajmuje się także obliczaniem torów nowoodkrytych planetek. W tym wypadku przysługuje rachmistrzowi prawo nadania nazwy nowemu objektowi niebieskiemu. Skorzystała z tego przywileju p. L. Stankiewiczówna, asystentka Obserwatorjum, nadając jednej z niedawno odkrytych zagranicą planetek nazwę „Wawel". P. I.

Mapa z kamieni drogocennych

Jednym z najciekawszych objektów na wystawie przemysłowej, która ma być otwarta w Moskwie, będzie mapa Rosji, wykonana sposobem mozajkowym z kamieni drogocennych. Osobliwa mapa mierzy prawie dwadzieścia metrów kwadratowych i ma głównie ilustrować rozwój przemysłowy Z. S. R. R. w ostatnich 15-tu latach. Miejscowości, w których powstały nowe fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe, elektrownie etc., oznaczone są zapomocą szmaragdów, rubinów, ametystów, topazów etc. Moskwa wyobrażona jest na mapie przez wielki rubin obrobiony w formie pięcioramiennej gwiazdy. Dwustu szlifierzy diamentów pracowało przez kilka miesięcy nad obróbką kamieni, z których składa się drogocenna mapa.

Arka Noego jacht lorda

Znany zoolog angielski, lord Moyne, prezes angielskiego Towarzystwa Zoologicznego, powrócił w tych dniach do ojczyzny z podróży naokoło świata na swym jachcie luksusowym „Rozaura". Głównym celem podróży lorda Moyne były Indje i archipelag australijski. W podróży powrotnej na pokładzie pięknego jachtu znalazła się istna arka Noego. Z ekspedycji wgłąb dżungli indyjskiej zabrał lord Moyne ze sobą na pokład statku tuzin pięknych gibbonsów (małpy). W Indochinach udało mu się złapać rzadki okaz małpy - langura. W Nowej Gwinei nabył okaz dzikiego kruka. Z innych wysp zabrano piękne egzemplaże wężów, żmij, jaszczurek, a nawet olbrzymiego pytona. Cały swój połów ofiarował lord Moyne ogrodowi zoolgicznemu w Londynie.



Angielski lekki krążownik „Enterprise", na którym przybył do Haify negus wraz z otoczeniem.